Nr. 3. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Niedziela 28 Stycznia 1923. Rok XLII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	Mk	Mk	Mk	5000 Mk
z odnoszeniem do domu	„	„	„	5500 „
W Polsce z przesyłką pocztową	„	„	„	5600 „
W innych państwach	„	„	„	8600 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do Administracji „Nowej Reformy" w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 200 Mp.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" ul. św. Anny 3. Biuro dzienników i księgarnia „Ruch" (dawniej J. Hopes i A. Salamanowa), ulica Szczepańska 9. Biuro M. Hupozyca, ul. Jagiellońska l. 7 i wszystkie krajowe i zagraniczne biura dzienników.

Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń. **W Warszawie** ..., Marszałkowska 130; J. Buchwalter, Marszałkowska 130; ..., Marszałkowska 115, Wielkopolska agencja reklamy, Krakowskie Przedmieście 71, Unger, Senatorska 12, M. J. Freid, Rymarska 13, Międzynarodowe biuro ogłoszeń Galerja Luksemburg, J. Librod, Marszałkowska 118; **w Poznaniu** Polska agencja reklamy „Par", Rycerska 8, Wielkopolska agencja reklamy, Gwarna 19; **w Wilnie** S. Jatan, Niemiecka 4, Jaśkowski-Gradowski Wielka 96; **we Lwowie** St. Sokołowski, biuro dzienników H. Buchstab, M. Brück; **we Wiedniu** R. Mosse, M. Dukes Nachf., Haasenstein et Vogler, H. Schalek, Bock et Herzfeld, E. Braun, J. Dannenberg, J. Rafael, Oest. Anzeige-Ges. „Ifra", Wollzeile 12, „Inges", Franz-Josef Kai 7; **w Berlinie** „Ala", Krausenstr. 38.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza milimetrowego za raz Mk 30·—, Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 400 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 60 — od wiersza milimetrowego. — **Głosy publiczne** po Mk 80 — od wiersza. Na pierwszej stronie 100 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 120 Mk od słowa, dla poszukujących pracy Mk. — Zamiejscowe ogłoszenia **50% drożej. — Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

4,626.000.000.000

Kraków, 27 stycznia.

Na posiedzeniu sejmowej komisji skarbowo-budżetowej referent budżetu pos. Osiecki postawił wniosek, aby tytułem wydatków państwa na pierwszy kwartał b. r. preliminować sumę 1,159 miljardów marek polskich. Przyjmując »per maxime inconcessum«, że wartość marki polskiej nie będzie już spadała, ale utrzyma się na obecnym poziomie, otrzymalibyśmy preliminarz wydatków państwowych za cały rok w sumie, wypisanej w tytule. Dla niewprawnych w odczytywaniu tak wielkich cyfr wypiszemy tu słowami: **cztery biljony sześćset dwadzieścia sześć miljardów mkp.!**

Wprawdzie rząd sowiecki preliminował już swoje wydatki zeszłoroczne na sześć tryljonów rubli, — sowieckich oczywiście, mała zaś republika austrjacka, rządzona wprawdzie nie przez Lenina i Trockiego ale przez księdza prałata Seipla, popisała się także budżetem blisko czterobiljonowym w koronach austrjackich, to jednak pociecha, że Polska pod względem astronomiczności swoich cyfr budżetowych stoi dopiero na trzeciem miejscu, jest jednak — problematyczną.

Aby jednak z tej otchłani zer wydobyć się na grunt cyfr rozumnych i dających rzeczywisty jakiś obraz wydatków, poszukamy równowartości tego preliminarza w walucie złotej, więc w dolarach albo frankach szwajcarskich. Otóż przyjmując dzisiejszy kurs: dolar równa się 30.000 marek — otrzymamy preliminarz wydatków na rok bieżący w kwocie 154.200.000 dolarów, czyli 771,000.000 franków szwajcarskich. Przy dwudziestu sześciu miljonach ludności Rzptej wypada więc na głowę 29 franków i 65 centimów szwajcarskich wydatków czyli w normalnych stosunkach państwowych także i — podatków. Przeliczone zaś na marki złote obciążenie na głowę wynosi w Polsce według tego preliminarza 25 marek 8 fenigów.

Dla oceny tego obciążenia cofnijmy się nieco wstecz i porównajmy je z obciążeniem podatkowem ludności Europy i głównych jej państw z roku n. p 1910. Wybieram ten rok rozmyślnie w tym celu, aby otrzymać cyfry z czasu nietylko bezpośrednio przedwojennego, lecz z czasu, w którym wielkie zbrojenia ostatnich lat przedwojennych jeszcze się były nie zaczęły, który był niejako ostatnim w ciągu ery pokojowej znacznej większości państw europejskich. Otóż przed dwunastu laty przeciętne obciążenie podatkowe ludności w całej Europie wynosiło 77 marek na głowę, ludności zaś na całej kuli ziemskiej — 30 marek na głowę. Z pośród państw europejskich największe podatki płacili Niemcy, gdzie obciążenie podatkowe wynosiło 144 marek na głowę. Po nich szła Francja ze 107 markami wydatków na głowę. W Wielkiej Brytanji wydatki wynosiły 106 marek na głowę, w Austrji 86 marek, na Węgrzech 76, w Rosji 44, w biednej zaś i rozpadającej się Turcji — 28 marek złotych na głowę.

Z zestawienia tego widzimy najpierw, że obciążenie podatkowe każdego Europejczyka było przed 12 laty **blisko trzy razy większe, niż obecne obciążenie każdego obywatela polskiego.** W szczególności zaś na Polaka w zaborze austrjackim wypadało 86 marek, w zaborze pruskim aż po 144 marek, w zaborze rosyjskim, sławionym z najniższych podatków 44 marek na głowę. I dziwna rzecz, że dzisiaj we własnem wielkiem państwie dla tych samych Polaków, którzy z łatwością znosili tak znaczne obciążenia w niewoli, obciążenie 26 niespełna markami złotemi rocznie przedstawia się jako problem wręcz katastrofalny... Przecież nawet w biednej Turcji, fatalnie rządzonej, wstrząsanej rewolucjami, wyzyskiwanej bezecnie przez różnych przyjaciół, obciążenie na głowę wynosiło 28 marek złotych. — Nie jest też podobnem do wiary, aby dzisiejsza wielka Polska musiała koniecznie ugiąć się bezsilna pod brzemieniem mniejszego ciężaru, niż ten, który przed dwunastu laty bez wielkiego trudu dźwigała — Turcja.

Odpowiedzią na to, że zestawienia tych cyfr nie mogą o niczem przekonywać, ponieważ mamy przecież za sobą wojnę światową i własną narodową z jej zniszczeniami i zubożeniem. — Niestety w tej dziedzinie brak cyfr statystycznych, jeżeli zaś jakie są nawet, nie mamy ich pod ręką. Nie mniej jednak można z góry przyjąć, że zniszczenia wojenne i zubożenie ogólne, jako następstwo wojen w kraju rolniczym, jak Polska, w trzecim roku pokoju przedstawiać się nie mogą tak katastrofalnie, jak się to zwykło mówić lub na wiarę przyjmować. Liczone na morgi uprawnej ziemi, kośnych łąk i rębnych lasów, obciążenie to roczne nie wyniosłoby z pewnością więcej niż 2 do 3 marek złotych. Któż z czystem sumieniem odważy się twierdzić, że w stosunku do przeciętnych rzeczywistych dochodów obciążenie to byłoby zbyt wielkie? A przecież do tego przychodzi znaczny przemysł, który osiągnął już prawie swoją sprawność produkcyjną, więc także i podatkową przedwojenną. Dalej pewne i to znaczne obciążenie wytrzymają z łatwością nasze kopalnie węgla, nafty i rud.

Jednem słowem narzuca się tu wniosek prosty i nieodparty, że liczone na złoto obciążenie wydatkami państwowemi na głowę **jest w Polsce mniejsze niż przed dwunastu laty wynosiło na głowę całej ludzkości,** więc licząc w to gołych Zulusów i pijących tran Eskimosów. Jeżeli ktoś powie, że objektywne warunki gospodarcze przeciętnego obywatela polskiego nie pozwalają mu udźwignąć brzemienia 26 marek złotych wydatków państwowych, to potrzeba go zapytać, czy istotnie sądzi, że Polska z roku 1923 nie jest rzeczywiście zdolną płacić o dwie marki mniej niż płaciła na głowę Turcja przed laty dwunastu?

Nie ulega żadnej wątpliwości, że umieszczona w tytule cyfra przeszło czterech i pół biljona marek naszego preliminarza budżetowego za rok bieżący, oznacza tylko zastraszająco **niski stan kultury państwowej obywateli i sprawność rządzącej machiny, a bynajmniej nie oznacza cyfry, którąby stała w rażącej sprzeczności z rzeczywistemi dochodami ogromnej części obywateli i z ich zrealną zdolnością płatniczą.**

Cyfra ta przedstawia zatem problem przedewszystkiem **polityczny i administracyjny,** a nie w ścisłem znaczeniu słowa — finansowy.

Wrażenie expose prez. Sikorskiego za granicą

Ryga, 26 stycznia (PAT). Deklaracja prezesa Rady ministrów jen. Sikorskiego w Sejmie polskim wywarła tu **niezmiernie dodatnie wrażenie i wywołała duże uspokojenie,** kładąc kres wszelkiego rodzaju alarmującym pogłoskom. Opinja publiczna nad Bałtykiem szczególnie radośnie powitała ustęp deklaracji rządowej, **odnoszący się do stosunku Polski do państw bałtyckich.**

Sprawa uwolnienia posła Królikowskiego w sejmie

Warszawa, 26 stycznia (Tel. wł.) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu trwało **dość krótko.** Po załatwieniu kilku spraw formalnych przystąpiono do najważniejszego punktu porządku dziennego, a mianowicie do rozpatrzenia wniosku komisji nietykalności poselskiej **co do zwolnienia posła komunistycznego Królikowskiego,** skazanego na 3 lata więzienia. Referentem większości komisji był p. Lieberman, który wniósł w myśl wniosku większości komisji o zwolnienie posła Królikowskiego, do czego się **Izba przychyliła** w głosowaniu imiennem, a mianowicie większością 143 głosów przeciw 130. Charakterystycznym momentem w dyskusji, która poprzedziła głosowanie, było **wystąpienie posła Łańcuckiego,** który zabrał głos w celu poparcia wniosku większości, za co spotykały go ciągłe sprzeciwy ze strony prawicy; na lewicy słychać było okrzyki: »Sprzymierzeńcy nie kłóćcie się«. Pos. Łańcucki między innemi mówił:

»Panowie z prawicy dążą do naprawy stosunków najlepszemi według nich środkami; my, komuniści, dążymy do naprawy stosunków, jak się nam zdaje, również najlepszemi środkami: być może, że prawica i my komuniści dążymy odmiennemi drogami do tego samego celu«. — Ustęp ten mowy posła-komunisty był przez **narodową lewicę** ironicznie oklaskiwany.

Sprawa rekonstrukcji gabinetu

Warszawa, 26 stycznia (Tel. wł.) W związku z ustalaniem się wewnętrznych stosunków politycznych **sprawa rekonstrukcji gabinetu** stała się obecnie **aktualną.** Przedewszystkiem więc **będą obsadzone** ministerstwa, na których czele stoją kierownicy, tj. **ministerstwo poczt i telegrafów oraz ministerstwo oświaty.** Sprawa ewentualnych kandydatów **nie była dotychczas jeszcze rozważana,** a wymieniane nazwiska kandydatów są dowolną kombinacją tych sfer politycznych, które byłyby rade widzieć w gabinecie swoich mężów zaufania. Tak też trzeba traktować wysuwanie jako kandydata do tek ministerjalnych p. Skirmunta, Skulskiego, Korfantego i innych. Jednem z najważniejszych zadań, jakie ma do rozwiązania gabinet, to **rekonstrukcja niektórych resortów,** przedewszystkiem zaś reorganizacja **ministerstwa rolnictwa i ministerstwa spraw wewnętrznych.** Do czasu rekonstrukcji tego ostatniego resortu tekę ministra spraw wewnętrznych zatrzyma jen. Sikorski.

Anglja wobec akcji francuskiej

Wiedeń, 26 stycznia (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Paryża: Przedmiotem największego zainteresowania francuskich kół politycznych, jest sprawa stanowiska Anglji wobec akcji francuskiej. Duże znaczenie przypisuje się tu rozmowie Poincarego z angielskim ambasadorem w Paryżu. Koła rządowe są jednak bardzo wstrzemięźliwe w udzielaniu jakichkolwiek wyjaśnień w tej sprawie. Z ich zachowania się jednak można wywnioskować, że nie spodziewają się one wystąpienia przeciwko francuskiej polityce w Zagłębiu. **Istnieją raczej oznaki, że rząd angielski zajmie w najbliższej przyszłości bardziej niż dotąd życzliwe stanowisko wobec Francji.** Dobrze poinformowane koła francuskie liczą się nawet z **możliwością zbliżenia się Anglji do Francji, jest to też jednym z powodów, dlaczego Poincare nie występował dotąd zbyt ostro z zarządzeniami w Zagłębiu Ruhry, rachując na rychły powrót Anglji do zdeklarowania przyjaznego stanowiska dla Francji.** Według opinji francuskich polityków, ten zapowiadający się zwrot w dotychczasowem stanowisku Anglji, jest również spowodowany chęcią pozyskania sobie Francji w polityce wschodniej.

SANKCJE FRANCUSKIE W STREFIE ANGIELSKIEJ.

Paryż, 26 stycznia (PAT). W czasie wczorajszej narady między Poincarem a lordem Crewe, angielskim ambasadorem w Paryżu, wyjaśniono stosunek władz angielskich w Nadrenji do władz francuskich. Ustalono, że **władze angielskie nie potrzebują i nie będą współdziałały w sankcjach na terenie, okupowanym przez Anglję, jednakże nie będą stawiać Francuzom przeszkody przy przeprowadzaniu jakichkolwiek zarządzeń przeciwko Niemcom na tym terenie.**

W związku z tem Biuro Reutera podaje, że instrukcje wydane głównemu komisarzowi francuskiemu w Nadrenji ułatwią położenie władz angielskich na tym terenie.

Ugodowość Francji — Nieprzejednanie Niemiec

Paryż, 26 stycznia (AW). Agencja Havasa zamieszcza poglądowy komunikat o akcji francuskiej w Zagłębiu Ruhry. Komunikat rozróżnia 3 stadja, w których dokonało się zajęcie Zagłębia. W pierwszem stadjum usiłowała komisja inżynierów rokować z przemysłowcami, **miano nawet zawrzeć już układ, niemiecki rząd jednak swojem wystąpieniem zniszczył ozwocnie zapowiadającą się współpracę.** Wobec odmownego stanowiska rządu wzbraniali się przemysłowcy dostarczać węgla dla Francji i Belgji. W drugiem stadjum wystosowano do poszczególnych kopalń pisemny rozkaz natychmiastowej dostawy węgla, ponieważ i ten środek nie pomógł. **Oporne stanowisko przemysłowców zmusiło rząd francuski do zastosowania rekwizycyj** i to można uważać za trzecie stadjum. Obecnie skoro wszystkie dotychczas przedsięwzięte **pokojowe środki zawiodły, chwyci się rząd francuski zarządzeń przymusowych.** W tym celu wypracowuje się odpowiedni plan, który będzie następnie wprowadzony w życie.

Paryż, 26 stycznia (PAT). Bartou przesłał komisji reparacyjnej **projekt francuski** w odpowiedzi na niemiecką prośbę o moratorjum. Bartou i Delacroix są zdania, że Niemcy **obaliły swą prośbę o moratorjum** przez to, że dnia 13 bm. **notyfikowały komisji odszkodowań wstrzymanie wszystkich dostaw rzeczowych z tytułu odszkodowań.** Z tego powodu Bartou i Delacroix przedkładają komisji reparacyjnej memorjał dotyczący **ogólnego przewinienia Niemiec.** Będą oni domagali się, by komisja notyfikowała wszystkim interesowanym państwom przewinienie niemieckie i aby podtrzymała plan płatności z dnia 6 maja 1921.

ZNAMIENNE SPROSTOWANIE.

Berlin, 26 stycznia (AW). Biuro Wolffa zamieszcza charakterystyczną informację: Podana z Paryża wiadomość o rozbiciu się strajku generalnego w Zagłębiu Ruhr jest pozbawiona wszelkiej prawdy. **W rzeczywistości nie postanowiły nigdy niemieckie związki zawodowe przystąpić do strajku, wobec tego nie może być mowy o nieudaniu się strajku**

Próba siły pomiędzy Francją a Niemcami

Kanclerza Rzeszy niemieckiej dra Wirtha, który bądź co bądź mniej lub więcej szczerze głosił tak zwaną »politykę spełnienia« (Erfüllungspolitik) i unikał ostrego tonu wobec Francji, obaliło głównie tak zwane stronnictwo ludowe, wśród niem dla podkreślenia jego rzekomej ludowości wodzą rej... wielcy przemysłowcy. Na czele nowego gabinetu stanął dr Cuno, dyrektor wielkiej linji parowców transatlantyckich, mąż zaufania przemysłowców. Okazało się wkrótce, że dr Cuno jest przeciwnikiem Francji i zagorzałym zwolennikiem sabotowania traktatu wersalskiego, dążącym do jak najwydatniejszego skreślenia odszkodowań wojennych. Tą myślą kierował się też, gdy powierzył tekę spraw zagranicznych p. Rosenbergowi, który nigdy nie ukrywał swojej nienawiści do Francji.

Dalsza polityka Niemiec szła już otwarcie po linji sabotowania traktatu wersalskiego i prowokowania Francji. Za plecami Cuna stanęły »szare ekscelencje«: Stinnes i Thyssen, trzymając w rękach sznurki i poruszając za ich pomocą kanclerskiego manekina. Organ Stinnesa »Deutsche Allgemeine Zeitung« stał się organem nowego rządu niemieckiego.

Wkrótce spadła zupełnie maska z oblicza dra Cuna. W ostatnim dniu grudnia ubiegłego roku w mowie swojej, wygłoszonej w Hamburgu, oświadczył kanclerz, że Niemcy nie są w możności zapłacenia odszkodowań, które muszą być bardzo wydatnie zredukowane. Przy tej sposobności wystąpił dr Cuno przeciwko francuskiej polityce zastawów i zażądał, ażeby Francuzi wycofali się z Duesseldorfu, Ruhrortu i Duisburga. Tak wojowniczo przemawiał kanclerz Rzeszy niemieckiej dnia 31 grudnia 1922 roku. Liczył na to, że po nieudałej konferencji londyńskiej spełźnie również na niczem konferencja paryska. Rzeczywiście konferencja paryska spełzła na niczem, ale nie przyniosła tych owoców, których spodziewał się dr Cuno. Przedewszystkiem Francja nie została osamotniona. Bonar Law rozstał się bardzo przyjaźnie z Poincarém, przedstawiciel Włoch zbliżył się znacznie do Francji, a Belgja stanęła bez zastrzeżeń po jej stronie. Rozbita konferencja paryska przyniosła Francji znaczne wzmocnienie.

Mimo to polityka niemiecka nie zboczyła ani o włos z linji sabotowania traktatu wersalskiego. Niemcy uparcie liczyli na pomoc pośrednią Anglji i otwartą Stanów Zjednoczonych. Tymczasem Poincaré, odzyskawszy po konferencji paryskiej wolną rękę, postanowił działać samoistnie, do czego zresztą upoważnił go Bonar Law, opuszczając Paryż. Premjer francuski zapowiedział okupację zagłębia Ruhr i zapowiedź tę wykonał bez wahania.

Na ten cios Niemcy nie byli przygotowani. Przez cztery lata bezkarnie uchylali się od swoich zobowiązań, sądzili więc, że groźba francuska nie stanie się czynem. Ale czyn francuski nastąpił wreszcie. W całych Niemczech podniosła się burza, podsycana przez nacjonalistów i monarchistów. Ile w niej jest szczerości, a ile roboty, nie będziemy tu rozważali. Rząd niemiecki wezwał rozkazem z dnia 19 b. m. ludność okupowanego terytorjum, ażeby nie słuchała i nie wykonywała zarządzeń okupantów. Ogłoszono odezwy, nawołujące do biernego oporu, do strajków, do wypowiadania pomieszkań Francuzom i Belgijczykom, do bojkotowania towarów francuskich.

Ale teraz na Francję przyszła kolej niezbaczania z linji polityki, raz obranej. Rząd francuski zapewnił ludności okupowanego terytorjum bezwarunkowy porządek prawny, postarał się nawet o dostateczną dla niej aprowiza-

---

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

NIEZWYKŁY KRYSZTAŁ

2 (Ciąg dalszy).

V.

Przyszły konsul a zarazem narzeczony Marjetty żywił szczególną odrazę do rozmów nieprzyjemnych. Wahanie się stanowiło też wybitną cechę jego charakteru i jeżeli tak szybko postanowił ożenić się, to dlatego tylko, że uległ silnej woli zakochanej w nim panny.

Lolo nie znosił doktora Zawady dlatego głównie, iż wyczuwał w nim pokrewieństwo usposobienia. Nie inne było źródło zawiści między Hektorem i Achillesem, a Lukullus poczęstował nieświeżem jaskółczem gniazdem nielubianego Gracjanusa dlatego tylko, aby pozbyć się niebezpiecznego współzawodnika w umiejętnem zestawianiu spisu potraw.

Podhorecki spotkał młodego doktora praw, słodkim głosem zaprosił go do siebie i poczęstował go papierosem.

— Pan zapewne podążał do mojej siostrzenicy?

— Czy w tem jest co dziwnego? — odparł młodzieniec.

— Bynajmniej... bynajmniej... Miło mi jest spotykać tu drogiego pana, a jeżeli zatrzymałem go na chwilę, to uczyniłem to jedynie dlatego, by pomówić o moich sprawach rodzinnych. Dostałem w tych dniach list od najukochańszego, zaginionego brata.

— Wiem już o tem od Marjetty. Brat pański poświęcił się życiu zakonnemu.

Lolo westchnął i oczy obrócił ku górze:

— Ach! panie! I to gdzie? W Hajdarabadzie u buddystów! Jakże musiał zmienić się! Gdy żegnałem go przed kilkunastu laty, wyjeżdżał, jako rozsądny i kochający życie inżynier do kopalni na Uralu. Powodziło mu się świetnie i wiem, że zdołał wywieźć stamtąd wielki majątek. Żywię podejrzenie, iż wdał się w jakąś awanturę, zapewne w jakiś niewłaściwy stosunek do kobiety. Tylko to doprowadzić go mogło do tak wielkiego nieszczęścia!

— Czy nie napisał nic o przyczynach swego kroku?

— Nie! panie! List od niego nosiłem przy sobie przez kilka dni i nie miałem serca otworzyć go. Jakaż to przyjemność przytem, iż każdej chwili mogę przeczytać wieści, skreślone pismem najdroższego mego brata! List ten otwarłem dzisiaj, lecz oprócz błogosławieństw i nauk moralnych zawierał on jedynie upoważnienie do odbioru od Dżajadatty dziesięciu tysięcy funtów szterlingów, oraz polecenie noszenia przy sobie pewnego minerału.

Lolo wstał, udał się ku oszklonej szafce i wyjął kryształ o barwie bardzo niezwykłej.

— Ciekawy kolor! — mówił doktor Zawada.

— Panie! tem ciekawszy, iż barwy jego nikt jeszcze nie zdołał określić. Jest to kryształ całkiem naturalny i nieznany geologom. Prócz tego wydziela on podobno jakieś emanacje w rodzaju radjum i w nocy blado połyskuje.

— Nosi go pan przy sobie?

Podhorecki uśmiechnął się zlekka pogardliwie.

— Jest trochę zbyt duży i psuje mi linję ubrania. Przytem — zawahał się — nie jestem pewny, czy jego wpływy nie są szkodliwe i czy nie popchnęłyby mnie do pewnych niedorzeczności. Zupełnie zadawalnia mnie równowaga mego charakteru. Ze względu natomiast tak na jego barwę, jak i niezwykłość zabiorę go wkrótce z sobą, by pokazać go w większem towarzystwie. Nie o tem jednak chciałem mówić. Pan domyśla się, że mamy jeszcze jeden temat wspólny...

— O Marjetcie!

— Domyślił się pan. O mojej siostrzenicy! Brat mój stał się zapewne zgubnym przykładem, do czego prowadzą związki nielegalne...

— Uważam i ja, iż należy raz przenieść nad nie stosunki, ściśle prawem określone...

— Niema rzeczy straszniejszej i od nich, gdy zawrze się je bez zgody, a nawet z przekleństwem rodziny! Marjetta nie jest zamożna. Majątek wystarczy jej zaledwie na skromne utrzymanie. Całą gotówkę od brata otrzymałem ja, a ona tylko kimona, szal indyjski, lampy i grzebienie. Jej to podoba się, gdyż ma usposobienie lekkomyślne i w ekscentryczności swej podobna do mego brata. Pan natomiast jesteś rozważnym. Otóż zawiadamiam pana, iż dla siostrzenicy mej wybrałem męża, który, dzięki wiekowi swemu i genjuszowi, będzie umiał poprowadzić ją w życiu. Mężem tym ma być profesor Ziemba. Nie mogę wprawdzie zabronić jej innego wyboru, ale w razie niezgody ze mną, nie dam jej nawet złamanego, papierowego szeląga. Rozumie pan!

— Rozmowa ta nie jest ani konieczną, ani przyjemną...

— Panie! Nie wie pan jeszcze, jak bardzo umiem być nieprzyjemnym! Jednem słowem, zgodziłbym się na oddanie panu ręki Marjetty tylko w jednym wypadku.

— W jakim?

Lolo zaśmiał się ironicznie:

— Jeżelibym podobnie, jak Ryszard, wstąpił do klasztoru buddystów. Ale ja zatrzymuję pana, a pan spieszy do mej siostrzenicy. Nie zabieram więcej czasu. Żegnam pana.

Tuż za drzwiami spotkał doktor Zawada Dżajadattę.

— Niech pan nie martwi się — rzekł spotkany, dotykając przyjaźnie jego ramienia. — Każdy otrzyma w życiu to, na co zasłużył.

Hindus widocznie podsłuchiwał.

VI.

— Niemiły człowiek, to naprawdę niemiły człowiek! — mówił o biednym Lolu doktor praw. — Co właściwie obchodzi mnie on i profesor Ziembo? Niewątpliwie nieprzyjemnem jest wchodzić w rodzinę, która nas nie pragnie, a Podhorecki jest obok tego buddysty czy dżojnisty, jedynym krewnym Marjetty, ale to wszystko nie upoważnia go do tak przykrego tonu. Już ja sobie i bez nich dam radę w życiu bez jego funtów szterlingów.

Zawada od dziesięciu minut chodził dokoła stołu po pustym pokoju jadalnym. Pójście jego do narzeczonej uległo wskutek tego zwłoce niespodziewanej. Opanował się jednak, uśmiech przywołał znowu na usta, przeszedł jeszcze przez jeden pokój i zapukał do drzwi Marjetty.

Nie trzeba było wielkiej przenikliwości, by rozpoznać smutek we wzroku przyszłego dyplomaty. Marjetta i panna Casais wyczytały to jednem spojrzeniem, które natychmiast z sobą zamieniły. Francuska zrozumiała ukrytą chęć swej wychowanki. Nie chciała nigdy mącić spokoju zakochanym.

— Comme vous-êtez, monsieur — powitała wchodzącego. — Musiał wejść po schodach za prędko — dodała z cudzoziemskim akcentem po polsku. — Attendez je vous donnerai du thé...

Wysunęła się do drugiego pokoju. Herbata nie zagotowała się nigdy przed upływem kwadransa. Marjetta usiadła więc na kanapie i wskazała miejsce obok doktorowi Zawadzie.

— Przybliż się tutaj zaraz. Mów, co ci jest!

Młodzieniec usiadł i pocałował ją w rękę:

— Nigdy nie byłbym przypuścił, że zauważysz to. Niema, jak kochana kobieta!

— Straciłeś posadę? Dowiedziałeś się o śmierci kogoś z rodziny? Jakieś dziecko przyznało się do ciebie?

— Marjetto! jakżeś jest swawolna! — odparł młodzieniec, mieszając się widocznie.

Panna rozśmiała się:

— Masz twarz zamyśloną, jak bronzowy posążek Buddy, który znalazłam wśród podarków od wuja Ryszarda. Dżajadatta mówi mi, bym szanowała jego świętą postać, choć sam jest podobno zwolennikiem Brahmy. Poczekaj chwilę! Pokażę ci ten posążek. O! powiedz, czy jesteś do niego podobny?

Doktor Zawada spojrzał na okrągłe oblicze krzewiciela wschodniej religji, na jego przykucniętą figurkę na niskich nogach i na myśl o tem, iż ma być do niego podobnym rozśmiał się także.

(C. d. n.)

cje, z drugiej atoli strony zażądał od niej lojalnego wypełniania obowiązków. To też przeciwko wszelkim aktom wrogim wystąpił z całą energją i nie zawahał się nawet przed uwięzieniem i stawieniem pod sąd wojenny wybitnych podżegaczy. Powędrował do więzienia nawet Fritz Thyssen, który sądził, że jest nietykalny.

Oczywiście polityki gwałtu i przemocy Francja nie chce uprawiać. Przedewszystkiem obsadzenie zagłębia Ruhr nie jest okupacją wojskową, gdyż oddziały francuskie i belgijskie przybyły tam jedynie dla utrzymania porządku i ochrony funkcjonarjuszów francuskich i belgijskich. O ile ludność, a zwłaszcza robotnicy zachowają spokój, tok życia wcale się tam nie zmieni. Obecnie wszystko zależy od Niemców. Stwierdził to niemiecki minister spraw wewnętrznych, Severing, który podniósł w rozmowie z redaktorem »Vorwärtsu«, że muszą ustać podżegania nacjonalistyczne zarówno w zagłębiu Ruhr, jak w całych Niemczech. Na szczęście z ogromnej chmury niemieckiej nie spadł taki deszcz, jakiego się spodziewano. — Wedle wiadomości francuskich, ruch strajkowy na kolejach, w kopalniach i w fabrykach słabnie, a ludność wogóle zaczyna wracać do równowagi

Sprawa Eligjusza Niewiadomskiego

Jak donoszą pisma warszawskie, wczoraj w nocy upłynął termin uprawomocnienia się wyroku. W sądzie okręgowym nie złożono żadnej skargi apelacyjnej, ani ze strony oskarżonego, ani prokuratora, ani powoda cywilnego.

Jeżeli nie zajdą nieprzewidziane okoliczności, sąd w ciągu dnia dzisiejszego poweźmie prawdopodobnie decyzję przesłania aktów sprawy min. sprawiedliwości, który przedłoży je prezydentowi. W wypadku największego nawet pośpiechu akta te nie wrócą z kancelarji prezydenta prawdopodobnie wcześniej, aniżeli na początku przyszłego tygodnia.

Jeśli prezydent zdecyduje nie zmienić wyroku, musi on być wykonany w ciągu 24 godzin po tej decyzji.

Eligjusz Niewiadomski zachowuje w więzieniu zdumiewający spokój. Na zapytanie jednego z funkcjonarjuszów więziennych, czy złożył apelację, odpowiedział:

— Oczywiście, nie złożyłem i nie złożę. Jutro gotów jestem do odejścia.

Przez cały dzień Niewiadomski usilnie pracował i nie wychodził na zwykły spacer.

Artykuł swój o sprawie Niewiadomskiego kończy „Kurj. Polski" następującą refleksją:

„Jeśli Niewiadomski będzie ułaskawiony, nie spotka się ta decyzja w sumieniu polskiem z żadnym sprzeciwem; zamknie ono kartę nad skazanym i powie o nim słowami Jokasty ze starożytnej tragedji: „Nieszczęsny, nieszczęsny, nieszczęsny! I nie będziesz miał odtąd nigdy innego miana"!

Warszawa 26 stycznia. (PAT). Pisma podają: Jak wiadomo onegdaj o godz. 12 w nocy **upłynął termin do składania apelacji** do wyroku, wydanego w sprawie Eligjusza Niewiadomskiego, z żadnej jednakże strony nie wpłynęła apelacja do sądu okręgowego. W ciągu dnia dzisiejszego albo jutrzejszego sąd okręgowy niewątpliwie prześle akta sprawy Niewiadomskiego ministrowi sprawiedliwości, który następnie przedstawi je prezydentowi Rzeczypospolitej.

Odczyt o Polsce w Londynie

W »City of London College« wygłosił dnia 15 bm. prof. Dyboski z Krakowa, wykładający chwilowo polonistykę na uniwersytecie londyńskim odczyt o Polsce. Zagaił wieczór p. Gilbert Mesterton, który podkreślił, że jeżeli w stosunku do wielu krajów przeciętny obywatel angielski przebywa w stanie błogiej nieświadomości, to w stosunku do Polski zdanie jego zostało zatrute. Jad ten sączył niemiecki profesor, opłacany przez swoje państwo za to, że dowodził, iż jeszcze narody są w stanie dekadencji. Przystępujemy do sprawy polskiej raczej z nieświadomością, nie dajemy się jednak sugestjonować niemieckiej bajce o tem, że Polska »zaprzepaściła swą własną narodowość«.

Prof. Dyboski scharakteryzował państwo polskie, jego obszar i instytucje w przeszłości, wskazał na to, jak wyglądają bajki o polskiej ekspanzji terytorjalnej, skoro dzisiejsza Polska jest dwa razy mniejsza od dawnej. Zobrazowanie usiłowań społeczeństwa i rządu w kierunku skonsolidowania państwa i zmodernizowania jego ustroju, wypełniły główną część odczytu.

Odezwa w sprawie ozdobienia katedry na Wawelu

Książę biskup krakowski Adam Sapieha ogłosił odezwę, wzywającą polski ogół katolicki do zbierania funduszów na cele przyozdobienia katedry na Wawelu trwałemi dziełami sztuki współczesnego pokolenia.

W odezwie tej między innemi czytamy:

„Słuszną dumą napawa nas to, że możemy pokazać w katedrze, czem byliśmy niegdyś i na co potrafiliśmy się zdobyć; niechże dzisiejsze pokolenia udowodnią, że nietylko sławą ojców poszczycić się możemy, ale nas samych stać na podobne czyny. Pięknym był też odruch całego społeczeństwa, które z tysiącznemi ofiarami spieszyło, by przyczynić się do odbudowy Zamku królewskiego na Wawelu. Czyż jednak wolno nam zapomnieć, że sercem Wawelu jest jego katedra? Czy moglibyśmy dopuścić do tego, żeby ta świątynia podupadła, gdy równocześnie Zamek do dawnej dźwiga się świetności? To też jak nie szczędziliśmy ofiar na odbudowę Zamku królewskiego, tak winniśmy teraz spieszyć, aby królewska katedra mogła dostroić się do świetności swego otoczenia.

Cały naród musi nam przyjść z pomocą, by tak daleko doprowadzoną restaurację tego świętego przybytku, szczególnie przez poprzednika naszego śp. ks. kardynała Puzynę, ukończyć i zabezpieczyć mu taką konserwację, jakiej się domaga honor i godność Polski. Honor zaś i godność Polski domaga się okazałej zewnętrznej szaty dla tej świątyni; domaga się, by jak za dawnych czasów rozbrzmiewała w niej dniem i nocą chwała boża w jak najgodniejszy sposób, domaga się też, by groby naszych królów i bohaterów w jej podziemiach godnie były utrzymano.

Odzywam się do wszystkich, którym droga jest przeszłość nasza i którzy rozumieją, czem ona jest dla teraźniejszości i przyszłości losów naszych, by spieszyli z hojnemi datkami na dokończenie restauracji i należnego utrzymania wawelskiej katedry. Bóg, dla którego chwały grosz ten też złożymy, błogosławi nam za to i pozwoli ujrzeć Polskę naszą nietylko wolną, ale i zagospodarowaną, szczęśliwą i potężną".

Nie ulega wątpliwości, że odezwa powyższa ks. biskupa Sapiehy znajdzie w całej Polsce szerokie i wdzięczne echo.

Postulaty kolejowe Gminy m. Krakowa

Kraków, 27 stycznia.

Wczoraj odbyła się pod przew. wicepr. Sarego w obecności całego prezydjum miasta konferencja delegatów gminy z przedstawicielami województwa i starostwa krakowskiego oraz Izby handl. i przem. i dyr. kol. państw. krak. w sprawie postulatów kolejowych gminy miasta Krakowa.

Referent r. m. inż. Potuczek przedłożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności w kierunku zrealizowania postulatów kolejowych gminy, zwłaszcza co do lepszego bezpośredniego połączenia Krakowa z Górnym Śląskiem i Zagłębiem węglowem Krakowskiem.

Po wyjaśnieniach, udzielonych przez delegatów krak. dyr. kolei państw. sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Następnie przedstawił r. m. inż. Potuczek sprawę połączenia Krakowa z Zagłębiem węglowem linją tramwajową, podając dwa projekty, jeden krak. dyr. tramw., zmierzający do wybudowania linji tramwajowej istniejącemi drogami (gościncem), drugi projekt zaś Izby handl. i przem., proponujący poprowadzenie linji tramwajowej na gruntach, wzdłuż toru kolejowego położonych. Reprezentant Izby handl. i przem. p. Józef Bund omówił szczegółowo projekt tej Izby, broniąc go i wykazując jego racjonalność.

W sprawie tej zabierali głos zarówno delegaci dyr. kolei krak., jak i delegaci gminy, wyrażając swoje zapatrywania, wkońcu zaś r. m. inż. Drobniak rzucił myśl, aby linję tramwajową wybudować na gruntach, umyślnie na ten cel zakupionych, gdyż zdaniem jego koszta wykupna gruntów prywatnych, wobec wysokich kosztów samej budowy tramwaju, są prawie bez znaczenia.

Wiceprezydent inż. Kolle, reasumując wywody i zdania poszczególnych delegatów, oświadczył, że można przy budowie tej linji tramwajowej, zużytkować wszelkie poruszone tu kombinacje, a więc budowę tramwaju i drogami istniejącemi i wzdłuż toru i przez grunta zakupione, stosownie do potrzeby, którą mogą ustalić i wykazać studja nad tą sprawą, na przeprowadzenie których Izby handl. i przem., oraz gmina m. Krakowa udzielą odpowiedniej pomocy.

Wkońcu referent inż. Potuczek odpowiedział na interpelacje, wniesione na Radzie miejskiej co do spraw gminy na polu kolejnictwa, przyczem stwierdził, że obawy jakoby pewna część agend, miała być uszczuploną krak. dyr. kol. na rzecz dyr. kol. katowickiej, są zupełnie nieuzasadnione. Na tem przewodniczący wiceprezydent Sare zamknął obrady konferencji.

Olbrzymie włamanie w śródmieściu Krakowa

Kraków, 27 stycznia.

Ubiegłej nocy dokonano w śródmieściu olbrzymiego włamania do dwóch sklepów, a to firmy Fränkel i Bannet-Schächter, w rynku głównym l. 14. Sposób, w jaki niewyśledzeni dotąd włamywacze dostali się do wnętrza sklepów i dokonali kradzieży, świadczy, że musieli to być doświadczeni w swym fachu specjaliści kasiarze.

Według wyników dotychczasowego śledztwa sprawców było trzech. Dostali się oni przed godziną 10 przez bramę do wspomnianego domu w rynku, a następnie weszli tylnemi schodami na pierwsze piętro, gdzie znajdują się biura firmy Bannet. Tu po otworzeniu pierwszych drzwi, zamkniętych na zwyczajny zamek, wywiercili w drugich grubych dębowych drzwiach zapomocą świdra otwór koło zamku, przez który jeden z bandytów włożył rękę i poodsuwał zasuwy, oraz otworzył zamek. Po otwarciu drzwi włamywacze weszli do środka i zabrali się do rozbicia kasy, którą położyli na podłodze na podłożonych zwojach materji. W tylnej ścianie kasy wycięli następnie przy pomocy specjalnych nożyc otwór i wybrali zawartość kasy w kwocie około 2 miljonów mp. w gotówce. Po załatwieniu się z kasą, stojącą w pierwszym pokoju, przenieśli się opryszki do magazynu frontowego, położonego nad sklepem obuwia firmy Fränkel. Ponieważ magazyn Banneta ma od frontu wielkie szyby wystawowe, wychodzące na rynek, przez które mieszkańcy przeciwległych domów mogliby ujrzeć włamywaczy przy robocie, sprytni kasiarze sporządzili ze znajdujących się w magazynie materyj wielką zasłonę i tak zabezpieczeni zabrali się do wykonania drugiej części planu. Polegał on na wybiciu otworu w podłodze, by w ten sposób dostać się do składu obuwia na parterze. Opryszki zerwali przeto kilka desek w podłodze, a następnie przez wywiercony mały otwór wsunęli parasol, który następnie otwarli, aby spadające części rumowiska nie sprawiały hałasu i zatrzymały się w parasolu. Kiedy otwór był dostatecznie szeroki, bandyci skręcili z jednego zwoju materji rodzaj liny, po której spuścili się na dół. Tu w podobny sposób załatwili się z kasą Fränkla, z której zabrali gotówkę w kwocie kilku miljonów mp. Ponadto zabrali włamywacze z magazynu Banneta, oddane tam do przechowania męskie futro, podbite popielicami z selskinowym kołnierzem. Kiedy stróżka tego domu po godzinie 6 rano otwarła bramę, napotkała w sieni trzech mężczyzn, których z powodu ciemności bliżej nie widziała. Zanim się spostrzegła, dwóch z nich zdołało wybiec z domu, zaś przed trzecim zatrzasnęła bramę. Wówczas zamknięty bandyta pobiegł tylnemi schodami na strych, a stamtąd na dach i po dachu przeszedł na strych sąsiedniej kamienicy, skąd wydostał się niepostrzeżenie na schody, a następnie na ulicę.

Przed sklepem Fränkla gromadziły się wczoraj przez cały dzień tłumy przechodniów, oglądając przez szybę wystawową prowizorycznie zabity otwór w powale. Zuchwałe to włamanie wywołało wielkie wrażenie w całem mieście. Organa policji wszczęły poszukiwania za sprawcami włamania.

Od Administracji!

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA

Kraków, 27 stycznia.

KONIEC ŻAŁOBY PAŃSTWOWEJ. Z dniem dzisiejszym kończy się przepisana żałoba wojskowa po zmarłym tragicznie pierwszym Prezydencie Rzeczypospolitej śp. Narutowiczu.

PREZES TRYBUNAŁU ROZJEMCZEGO HAROLD KOCH W KRAKOWIE. Dzisiaj, tj. w sobotę o godz. 8'50 rano pociągiem warszawskim przyjeżdża do Krakowa z małżonką prezes trybunału rozjemczego dla spraw polskich, niemieckich i wolnego miasta Gdańska p. Harold Koch. P. Kochowi towarzyszą z ramienia min. spraw zagr. p. Żelisławski, oraz z ramienia min. kolei dr Fr. Moskwa. Gość zabawi w Krakowie jeden dzień, poczem o godz. 11'45 w nocy odjedzie do Zakopanego.

Z KOMITETU BUDOWY MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE. Wydział wykonawczy Komitetu uchwałą z dnia 26 bm. powierzył agendy syndyka Komitetu członkowi wydziału wykonawczego adw. dr Z. Ehrenpreisowi. Dla formalnego odebrania gruntu pod budowę Muzeum Narodowego od gminy m. Krakowa wydział wykonawczy delegował jeneralnego sekretarza Komitetu red. J. Grzywińskiego i syndyka Komitetu adw. dra Z. Ehrenpreisa.

KSIĘGA PAMIĄTKOWA BUDOWY MUZEUM NARODOWEGO. Wczoraj w południe przybyli do prezydenta m. Federowicza, pp. Jahodowie, właściciele zakładu introligatorskiego i złożyli w prezydjum miasta księgę pamiątkową Muzeum Narodowego, jako pomnika wolności. Ofiarodawcom podziękował serdecznie prez. Federowicz, poczem wpisał gminę m. Krakowa jako pierwszego dożywotniego członka Muzeum. Następnie wszyscy wiceprezydenci miasta wpisali się do księgi, jako członkowie założyciele. Po złożeniu podpisów prez. Federowicz wręczył klucze od księgi obecnemu na uroczystości dyrektorowi Muzeum Narodowego, dr Koporze. Księga przechowana będzie stale w Muzeum Narodowem. Jest ona oprawna w skórę koloru szarego z mosiężnemi okuciami, obłożona szlifowanemi kamieniami. Na wstępie widnieje odpowiednia dedykacja z historją stworzenia komitetu budowy Muzeum Narodowego, poczem karty zdobione są inicjałami.

W uroczystości prócz wymienionych wzięli udział wicepr. m. Sare, Rolle, Wielgus, sekretarz prezydjalny Strasik, jen. sekr. komitetu red. Grzywiński i syndyk komitetu radca m. Ehrenpreis.

JUBILEUSZ PROF. K. MORAWSKIEGO. Dnia 1 lutego o godz. 3'30 po poł. urządza Akad. Koło Miłośników Dramatu Klasycznego w teatrze im. Słowackiego uroczyste przedstawienie ku uczczeniu półwiekowej pracy naukowej i literackiej prof. Morawskiego. Odegraną będzie tragedja Sofoklesa w tłumaczeniu jubilata: „Król Edyp" z udziałem najwybitniejszych sił naukowych i artystycznych. Dochód przeznaczony na Bratnią Pomoc U. U. J. Bilety są już do nabycia w kasie teatru.

TARG wczorajszy był mało ożywiony, gdyż z powodu złego stanu dróg wieśniacy dowieźli tylko szczupłe ilości produktów. Ceny nabiału: mleko niezbierane 750—800 mk. za litr, zbierane 600—650 mk., śmietanka 900—950, kwaśna 1300—1400, Za 1 kg masła płacono 10—11.000 mk., sera 1300—1400, za 1 jajo 150—160 mk.

ZAKWESTJONOWANY TYTOŃ. Wczoraj na stacji kolejowej Podgórze-miasto policja lotna przytrzymała trzech osobników, którzy z przemycanym tytoniem z Niemiec przybyli do Krakowa. Podczas rewizji znaleziono przy aresztowanych 200 pudełek po 100 sztuk „Memphisów", 176 pudełek „Damesów", 40 pudełek „Egipskich", 11 pudełek „Bośniackich", 11 pudełek „Drama" i 2 pudełka „Elga". Wszystkie te sorty pochodzą z Austrji. Nadto skonfiskowano 5 kg. tytoniu krajanego i 3 kg. sacharyny krystalicznej. Stwierdzono że przytrzymani przemycali stale tytoń z Austrji i Niemiec przez Bytom do Król. Huty, gdzie znajdowały się olbrzymie tajne magazyny wyrobów tytoniowych zagranicznych. Policja w Król. Hucie wykryła już te magazyny. Aresztowani są stałymi mieszkańcami Krakowa i nazywają się: Gustaw Dziedzic, zamieszkały przy ul. Długiej 38, Saul Gertner, zamieszkały przy ul. Gazowej 11 i Wojciech Ciężki, zamieszkały przy ul. św. Jana 28. Skonfiskowane sorty tytoniowe oraz sacharynę oddano do dyrekcji skarbu.

Również wczoraj organa policji zakwestjonowały u Jakóba Wintera z Korczyna 120 paczek tytoniu, nabytych w trafice Kranca przy ul. Krakowskiej. Winter jest podejrzany, że tytoń nabył celem zamagazynowania go i puszczenia następnie na pasek.

POŻAR. Onegdaj późnym wieczorem wybuchł w piwnicy domu pod l. 10 przy ul. Powiśle pożar. Zapaliły się kółka z drzewem, któremi zastawione były dziurawe drzwiczki przewodów kominowych. Drzewo zajęło się od iskry w kominie. Pożar w krótkim czasie ugaszono.

WIELKA KRADZIEŻ KIESZONKOWA. Przy wsiadaniu do tramwaju Nr 1 na rogu ul. Grodzkiej i pl. WW. Świętych skradziono onegdaj wieczorem p. K. G. jubilerowi z tylnej kieszeni spodni mały czarny portfel, zawierający 9 złotych pierścionków męskich i damskich, 3 brylanty, parę kolczyków i 15 dolarów. Szkoda wynosi około 30 miljonów mk.

PODRÓŻUJĄCE FUTRO. Przed kilku dniami na drodze z Krakowa do Łagiewnik skradziono, jak już donosiliśmy, futro wartości 2 miljonów mk. na szkodę obywatela z okolicy. Obecnie aresztowała policja jako sprawców tej kradzieży Władysława Hampla, lat 15 i Franciszka Kurdziela, obu z Podgórza. Przyznali się oni, że skradzione futro sprzedali za 30.000 mk. Hermanowi Dattnerowi przy ul. Izaaka w Krakowie. Dattner wywiózł futro do Czechosłowacji, a po powrocie stamtąd został aresztowany i razem z młodocianymi złodziejami odstawiony do sądu okręgowego karnego.

KRADZIEŻ Z SANEK. Z sanek stojących na ul. Radziwiłłowskiej skradziono futro podróżne. Pod zarzutem tej kradzieży aresztowała policja Józefa Jasiewicza, lat 19 i Antoniego Freja.

ZNALEZIONE PIENIĄDZE. Wczoraj złożyła w I komisarjacie policji Anna Bujasówna, służąca w szpitalu św. Łazarza kwotę ponad 400.000 marek, którą znalazła na plantach.

W POSZUKIWANIU ZA POSADĄ. Wczoraj p. Fr. Waśniewska, wracając do swego mieszkania przy ul. św. Tomasza 11 zastała w niem 16-letniego Kazimierza Bąka. Nieproszony gość oddany przez p. Waśniewską w ręce policji usprawiedliwiał się, że przyszedł do cudzego mieszkania w poszukiwaniu za posadą.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

OBECNE POŁOŻENIE MIĘDZYNARODOWE POLSKI. Drugi z rzędu odczyt na ten temat, po odczycie prof. Benisa, wygłosi w niedzielę 28 bm. o godz. 5 po poł. w Collegium Novum w sali Kopernika prof. Stanisław Kutrzeba. Prelegent ujmie w swym odczycie zasadnicze kwestje stosunku Francji i Anglji, odbijającego się na stanowisku obu tych państw do Polski, oraz oświetli sprawę zawikłań w Azji Mniejszej i refleks tych wydarzeń na stanowisko międzynarodowe Polski. Bilety wstępu przy wejściu po 1000 i 500 mk., po 300 mk. dla młodzieży. Dochód przeznaczony na cele harcerstwa.

STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ FRANCJI zawiadamia swoich członków, że ksiądz dr David, prof. seminarjum duchownego, będzie miał w poniedziałek 29 bm. o godz. 8 wieczorem w sali Kopernika Uniw. Jag. odczyt pt. „St. Francois de Sales et l'Humanisme chretien" (Św. Franciszek Salezy i humanizm chrześcijański).

Z TOW. HISTORYCZNEGO. Posiedzenie Towarzystwa historycznego odbędzie się w sobotę, 27 bm., o godzinie 6 wieczorem (sala gab. archeol. bibl. Jag., parter). Na porządku dziennym: 1) prof. dr St. Kot: Stanowisko polityczne Skargi w kazaniach sejmowych; 2) prof. dr St. Kutrzeba: Sprawa międzynarodowego zjazdu historyków w Brukseli.

„HAMLET WYSPIAŃSKIEGO" odczyt J. Feldhorna, urządza Akad. Koło Miłośników Dramatu Klasycznego w niedzielę 28 bm. w sali Uniwersytetu 39. I p. Wstęp wolny.

JUGOSŁOWIAŃSKI WIECZÓR LITERACKI odbędzie się dzisiaj, w sobotę, o godzinie 6 wieczorem w sali Kopernika Uniw. Jag. Wieczór poświęcony jest twórczości Aleksego Szantića, jednego z leaderów współczesnej poezji jugosłowiańskiej. Prelekcję wygłosi p. Vilim Frančič. Bilety po 500 Mkp. (akademickie i uczniowskie po 200 Mkp.) do nabycia przy wejściu na salę.

Z kraju i ze świata

HOŁD FRANCUSKI DLA MICKIEWICZA. (AW) Ostatni numer dwutygodnika „La Vie", posiadającego duży rozgłos we francuskim świecie artystycznym i literackim, poświęcony jest niemal całkowicie Adamowi Mickiewiczowi. Znajdujemy w nim cały szereg studjów z zakresu literatury polskiej w okresie romantyzmu, między innemi artykuły znanego krytyka literackiego p. Z. Zaleskiego, szefa polskiego biura prasowego w Paryżu, p. S. Szpotańskiego, profesora w Ecole des langues orientales, p. Henri Grappina. W numerze tym podkreślona jest kilkakrotnie konieczność ustawienia na jednym z placów Paryża pomnika Adama Mickiewicza, dłuta znanego rzeźbiarza francuskiego Bourdelle'a.

PUŁK. FINLAYSON W WARSZAWIE. W środę prezydent ministrów przyjął na audjencji znanego mu osobiście z pobytu za granicą pułkownika armji angielskiej R. G. Finlaysona, jednego z najważniejszych oddziałów szefostwa sztabu jeneralnego w Londynie. We czwartek w godzinach południowych prezes Rady ministrów podejmował pułkownika Finlaysona w pałacu Rady ministrów śniadaniem, na którem był obecny poseł angielski Max Mueller, jen. Carton de Viart, attache militaire Clayton, szef protokołu dyplomatycznego ministerstwa spraw zagr. Przeździecki, podpułkownik Kukowski, adjutant prezydenta Rzeczypospolitej Pusłowski, oraz otoczenie prezesa Rady ministrów. Ożywiona pogawędka o sprawach aktualnych przeciągnęła się do godz. 4 po południu.

POLSKIE BIURO WYMIANY WYDAWNICTW. W Warszawie funkcjonuje z ramienia ministerstwa oświaty polskie biuro wydawnictw, które ma na celu pośredniczyć w wymianie wydawnictw organów państwowych, oraz instytucyj naukowych i społecznych polskich z podobnemi organizacjami zagranicznemi. Biuro to wysyła polskie książki i broszury, szerząc tym sposobem wiadomości o Polsce. Wzamian otrzymuje biuro wydawnictwa zagraniczne. Na mocy konwencji koszt przesyłki ponosi państwo wysyłające. W obecnej chwili Polska otrzymuje dwa razy tyle, ile wysyła. — W przeciągu 15 miesięcy istnienia biura nadesłano nam z zagranicy około 40.000 tomów, wagi 10.000 kg. W pierwszym rzędzie zasilają nas Stany Zjednoczone, dalej wszystkie państwa zachodnio-europejskie. Najmniej żywe stosunki są z Anglją i Niemcami. Nawot z sowietami wymieniamy polityczną i naukową produkcję. Według jakości w pierwszym rzędzie wysyłamy wydawnictwa organów państwowych, protokoły posiedzeń Sejmu i Senatu, Dziennik ustaw, „Monitora", publikacje ministerstw, wydawnictwa uniwersytetów i Towarzystw naukowych.

Dyrektorem tego biura wymiany jest znany w Krakowie b. działacz z T. S. L. dr Marjan Stępowski.

HONORARJA LEKARZY WARSZAWSKICH. Prasa warszawska, omawiając ważną dla ludności sprawę honorarjów lekarskich, notuje, że gdy w ubiegłym roku o tej porze przeciętnie 1.000 Mkp., obecnie cena poczyna się od 10.000 Mkp. za wizytę, na mieście zaś lekarz pobiera 20.000 Mkp. Równocześnie w Gdańsku i w Niemczech lekarz pobiera od 1.000 do 1.500 marek niemieckich, na mieście zaś 3.000 marek, co oczywiście nie przesądza wyższych honorarjów, osiąganych przez rozgłośnych specjalistów.

Ten wzrost honorarjów lekarskich sprawił, że przedpokoje lekarzy znacznie opustoszały — zwłaszcza z inteligencji. Natomiast powiększyła się niepomiernie klientela chłopska.

PODWYŻSZENIE TARYFY TRAMWAJOWEJ W WARSZAWIE. Od dnia wczorajszego bilet tramwajowy w Warszawie bez prawa przesiadania kosztuje 300 mk. Publiczność warszawska podwyżkę tę przyjęła ze zdumiewającą obojętnością. Tramwaje były jak zwykle przepełnione. — Niema jak w stolicy!

ECHA NAPADÓW RABUNKOWYCH NA DWORY POLSKIE W ROKU 1918. Onegdaj rozpoczęła się przed sądem okręgowym karnym we Lwowie rozprawa przeciwko 33 parobkom, oskarżonym o należenie do bandy, która w roku 1918 w chwili przewrotu dokonała szeregu napadów na polskie dwory w celach rabunkowych. Oskarżeni na rozprawie wypierają się udziału w rabunkach. — Po przesłuchaniu licznych świadków wyrok zapadnie prawdopodobnie w sobotę.

ARESZTOWANIE ZARZĄDU FABRYKI „CUKROWNI LUBELSKIEJ". Dnia 20 bm. aresztowano w Lublinie członków zarządu fabryki „Cukrownia Lubelska" w osobach pp. Mijakowskiego, Skuszewskiego i Mazurkiewicza. Aresztowanych oddano do dyspozycji sędziego pokoju. Wyżej wskazane osoby aresztowano pod zarzutem, że od 1 stycznia wstrzymały sprzedaż cukru, podczas gdy w magazynie znaleziono na składzie 150 wagonów cukru.

ZAWODY NARCIARSKIE W ZAKOPANEM. Jak donosi A. W. z Warszawy, dnia 18 lutego łącznie z zawodami Towarzystwa narciarskiego odbędą się również w Zakopanem wojskowe zawody narciarskie o mistrzostwo wojska polskiego. Organizację zawodów powierzono polskiemu Związkowi narciarskiemu. Program obejmuje: 1) bieg indywidualny 18 klm.; 2) bieg patrolowy 10 klm. Zgłoszenia wojskowych przyjmowane są do dnia 10 lutego w Warszawie przez Związek narciarski, Szopena 5, zaś w Zakopanem 12 lutego. Nagrody w postaci medali oraz honorowych żetonów.

SKAZANIE REDAKTORÓW. „Kurjer Łódzki" donosi: W sądzie pokoju II okręgu rozpatrywaną była wczoraj sprawa przeciwko redaktorowi „Głosu Polski", p. Sachsowi, oskarżonemu przez komisarjat rządu za przewinienie z art. 263, to jest za zamieszczenie fałszywej wzmianki, mogącej wywołać niepokój w mieście. Wyrokiem sądu pokoju z dnia 23 stycznia b. r. p. Sachs skazany został na 2 miesiące bezwzględnego aresztu.

Za identyczne przestępstwo prasowe skazany został na dwa miesiące bezwzględnego aresztu przez sędziego pokoju VII okręgu redaktor „Republiki" p. Czesław Nusbaum-Ołtarzewski.

KRADZIEŻ CENNEGO OBRAZU. Donoszą z Poznania: Niewykryci sprawcy dokonali w Muzeum Wielkopolskiem w Poznaniu kradzieży obrazu pendzla Michaela van Mierevelta z Delft. Obraz ten przedstawia cesarza Macieja.

ŚLĄSKA IZBA ADWOKACKA. (AW). W grudniu roku ubiegłego ukonstytuowała się Izba adwokacka w Katowicach i został wybrany jej zarząd. Prezesem wydziału Izby adwokackiej wybrano p. Czapię, zastępcą prezesa p. Proskauera, sekretarzem p. Wolnego, zastępcą sekretarza p. Siehra z Pszczyny, skarbnikiem p. Loedingera. Wydział Izby adwokackiej na mocy ustawy Rzeszy niemieckiej, która jeszcze obowiązuje, jest oficjalnym przedstawicielem interesów stanu adwokackiego. Jest on zarazem sądem honorowym adwokatów pierwszej instancji. Członkiem Izby jest każdy adwokat, wykonywujący swój zawód w okręgu sądu apelacyjnego w Katowicach. Prawo wykonywania praktyki przez adwokatów, przyjętych ze służby niemieckiej, chociażby nie mieli obywatelstwa polskiego, wygasło z dniem 1 bm.

KOMUNIŚCI W JUGOSŁAWJI. Zamiast zlikwidowanej przez władze sądowe partji komunistycznej: powstała tu nowa partja „proletarjacka" z analogicznym programem. Obecnie władze odmówiły legalizacji nowej partji wobec jej jawnie występnych celów. 12 wybitnych przywódców, w tej liczbie dwóch redaktorów organów komunistycznych, zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu.

KALENDARZ W SZEŚCIU MILJONACH EGZEMPLARZY. Książką o największym nakładzie szczycą się Chiny. Wychodzi tam mianowicie, corocznie, nakładem drukarni państwowej w Pekinie, kalendarz w liczbie sześciu miljonów egzemplarzy. Wszystko, co w tym kalendarzu jest zawarte, Chińczycy uważają niemal za świętość, a w każdym razie za prawdę nie ulegającą wątpliwości, kierują się więc w życiu swem według wskazówek owego kalendarza państwowego. To też olbrzymi jego nakład jest corocznie wyczerpany.

PROGNOZA NA SOBOTĘ. Pochmurno, miejscami deszcz, temperatura w pobliżu 5 stopni, słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

ZMARLI.

— W Warszawie zmarł w dniu 8 października z. r. Saturnin S i k o r s k i, jeden ze znanych i ruchliwych wydawców warszawskich — ostatnio członek dyrekcji Tow. wzajemnego kredytu. Urodzony w r. 1862 po ukończeniu szkoły Kronenberga rozpoczął wspólnie z śp. Juljuszem Granowskim pracę wydawniczą, której etapami były bardzo pożyteczne wydawnictwa „Wielkiej Encyklopedji Ilustrowanej", „Wielkiego atlasu geograficznego", „Ilustr. Pisma św.", wreszcie „Wewnętrznych dziejów Polski" Korzona. Wydawnictwo ozdobnego tygodnika „Wędrowiec" oraz kilkaset tomów liczącej „Bibljoteki dzieł wyborowych" dopełniło cyklu wielkich pożytecznych przedsiębiorstw wydawniczych Sikorskiego, które splotły z nazwiskiem wydawcy pamięć rzetelnej zasługi. Ciężkie przejścia wojenne w latach 1915—1917, wyjazd do Rosji i pobyt na uchodźtwie w Kijowie, podkopały zdrowie śp. Sikorskiego i przyprawiły go o chorobę, która położyła kres jego życiu.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz pierwszy po 20 latach „Zbójcy", którzy grani będą parę razy w tygodniu przyszłym. Jutro po poł. „Betleem polskie".

OPERA I OPERETKA. Dziś w sobotę 27 bm. w „Żydówce" wystąpią gościnnie pp. J. Zacharska i I. Mann, znakomita para artystów opery lwowskiej, którą dyrekcji udało się pozyskać do uświetnienia przedstawień operowych. Jutro w niedzielę 28 bm. o godz. 3 i pół po poł. odbędzie się pożegnalny występ p. I. Manna w „Pajacach" oraz występ p. J. Zacharskiej w „Cavallerii Rusticana", zaś wieczór wypełni głośna operetka E. Kalmana „Bajadera", ciesząca się na naszej scenie stałym sukcesem.

TEATR „BAGATELA". Dziś w sobotę po poł. po raz pierwszy po cenach zniżonych „Gobelin", doskonała komedja z życia „nuworiszów" stolicy. Rolę Kulbasa po p. Gasińskim, który wezwany telegraficznie do Warszawy zmuszony był przerwać swoje występy, objął p. Turski, doskonały odtwórca tego rodzaju typów. Wieczorem przez wszystkie dni tygodnia „Szyldkretowy grzebień".

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Sobota, 27 bm.: »Zbójcy«.
Niedziela, 28 bm. godz. 11: Poranek Twa orator.; po poł.: »Betleem polskie«; wieczorem »Zbójcy«.
Poniedziałek, 29 bm. po poł.: »Betleem polskie«; wieczorem »Zabawa w miłość«.
Wtorek, 30 bm.: »Zbójcy«.
Środa, 31 bm.: »Popas Króla Jegomości«.

TEATR OPERA I OPERETKA.

Sobota, 27 bm.: »Żydówka«.
Niedziela, 28 bm. po poł.: »Cavalleria Rusticana« i »Pajace«, wieczorem »Bajadera«.
Poniedziałek, 29 bm.: »Bajadera«.

TEATR »BAGATELA«.

Sobota, 27 bm. po poł.: »Gobelin«; wieczorem »Szyldkretowy grzebień«.
Niedziela, 28 bm. po poł.: »Gobelin«; wieczorem »Szyldkretowy grzebień«.
Poniedziałek, 29 bm.: »Szyldkretowy grzebień«.
Wtorek, 30 bm.: »Szyldkretowy grzebień«.

SZOPKA POD „GWIAZDĄ MALARSKĄ". Na liczne żądania publiczności, która nie miała jeszcze sposobności oglądania wesołych jasełek „pod gwiazdą malarską" w „Domu artystów" przy placu św. Ducha, Komitet artystów po chwilowej przerwie wznawia to widowisko w najbliższych dniach a mianowicie w niedzielę, poniedziałek, wtorek i środę przyszłego tygodnia. Dla udogodnienia początek przedstawień punktualnie o godz. 7 wieczorem. Bilety do nabycia w „Domu artystów" codziennie od 10—1 przed poł. i od 5 po poł. przy kasie.

BALE I ZABAWY.

REDUTA PRASY. Już niespełna tydzień oddziela nas od tej kulminacyjnej zabawy krakowskiego karnawału, jaką jest corocznie Reduta prasy. Zainteresowanie Redutą wzrasta z każdym dniem; jest ona przedmiotem ożywionych rozmów towarzyskich, zwłaszcza wśród płci pięknej, która zabiega już zawczasu o oryginalne kostjumy. Bilety wstępu na Redutę sprzedaje Komitet codziennie w lokalu redakcji „Czasu" w godzinach od 12—2 i od 5—7 po poł.

REDUTA CZERWONEGO KRZYŻA, która odbędzie się dzisiaj w salonach Starego Teatru zgromadzi, sądząc po sprzedanych dotąd biletach, bardzo liczną publiczność. Kasa biletowa w Starym Teatrze jest otwartą dzisiaj bez przerwy od godz. 8 po poł. do 2 w nocy. Komitet podaje do wiadomości, że zaproszenia na Dancingi Polskiego Czerwonego Krzyża są ważne także i na redutę.

„UBRAŁEM SIĘ W COM TA MIAŁ". Taki niefrasobliwy tytuł nosi reduta Związku polskich artystów plastyków, która odbędzie się dnia 3 lutego w Domu artystów plac św. Ducha.

BAL NA KOLONIE WAKACYJNE W PORĘBIE WIELKIEJ. Od lat 20 spełnia „Towarzystwo kolonij wakac. dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza" ciężki obowiązek realizacji hasła: Ratujmy młodzież! Szerokie sfery społeczeństwa zrozumiały też dzisiaj, czem są „kolonje wakacyjne dla młodzieży" i jakie ich społeczne znaczenie. Celem dalszego wprowadzenia w życie i rozszerzenia tej akcji urządza Tow. kolon. wakac. dnia 4 lutego wielki bal w salach Starego Teatru na kolonję uczniów w Porębie Wielkiej. Jest uzasadnioną nadzieja, że humanitarne sfery naszego społeczeństwa poprą cele i zadania Tow. kolon. wakac. Komitet balu dyżuruje codziennie od 4—5 w Grand-Hotelu, gdzie wydaje zaproszenia i bilety na „jubileuszowy bal" kolonij wakac. w Porębie Wielkiej.

Z sali sądowej

Kraków, 27 stycznia.

KRWAWE WESELE.

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie przed zwykłym trybunałem odbyła się rozprawa przeciw Pawłowi Gębale, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa.

Dnia 7 listopada ub. r. odbywało się wesele Jana Dudka w Balinie, koło Chrzanowa, na którem między Pawłem Gębalą i Józefem Fudałą i Janem, jego bratem, z jednej strony, a Franciszkiem Bułą i Janem Bułą z drugiej, przyszło do bitki, w trakcie której obwiniony pchnął nożem Franciszka Bułę pod lewą łopatkę, zadając mu śmiertelną ranę. W trzy dni potem Buła zmarł z odniesionej rany. Gębala uderzył w czasie tej bójki także Jana Bułę w głowę nożem, zadając mu 3 lekkie rany.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Gębalę na 1½ roku ciężkiego więzienia, nie przyjmując przy wymiarze kary stanu opilstwa u oskarżonego. Bronił adw. dr Szalay, oskarżał prok. Michałowski.

WYKONANIE WYROKU ŚMIERCI NA SKAZAŃCU.

Wczoraj o godz. 11 rano przewodniczący trybunału doraźnego sędzia Klimecki ogłosił wyrok z rozprawy doraźnej, odbytej we czwartek, skazujący Jana Mołaka na karę śmierci przez rozstrzelanie. Obrońca oskarżonego, adwokat dr Gruen, odniósł się telefonicznie do kancelarji cywilnej prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o ułaskawienie skazańca. Przed samą egzekucją nadeszła depesza telefoniczna z Warszawy, że prezydent Rzeczyposp. nie uwzględnił prośby obrońcy.

O godz. 2 popołudniu w obecności prokuratora i trybunału, na podwórku więziennym, wykonano wyrok śmierci. Skazaniec szedł na miejsce egzekucji w asyście dozorców więziennych, w towarzystwie kapelana więziennego. W kilka minut potem pluton żołnierzy dał salwę do skazańca. Trupa złożono do trumny i odwieziono do kostnicy cmentarnej.

Z Sejmu

Warszawa, 27 stycznia (Telef.) Po uchwaleniu wniosku w sprawie posła Królikowskiego (Zob. stronę 1), Sejm uchwalił w 2 i 3 czytaniu ustawę o wypuszczeniu 4-tej serji **biletów bankowych** na sumę **200 miljardów,** zamiast pierwotnie proponowanych 100 miljardów.

Następnie, po dłuższej dyskusji uchwalił Sejm rezolucje komisji skarbowo-budżetowej w sprawie uposażenia **emerytów, wdów i sierót po urzędnikach państwowych.** Komisja proponuje, aby w związku z nową ustawą o pensjach funkcjonarjuszów państwowych, rząd od 1 stycznia br. podniósł zaopatrzenie emerytów, wdów i sierót, dalej remistów i dary z łaski **o 60 proc.** od przyznanych od 1 stycznia poborów. Rząd ma **wypłacić jak najszybciej** wszystkie przyznane zaopatrzenia emerytalne.

Następne posiedzenie 6 lutego. Na porządku dziennym uposażenie pracowników państwowych i prowizorjum budżetowe.

DELEGACJA UNIWERSYTETU LWOWSKIEGO W WARSZAWIE.

U prezydenta Rzeczypospolitej zjawiła się w Warszawie delegacja uniwersytetu Jana Kazimierza w składzie następującym: rektor ks. Narajewski, prof. Bulanda i prof. Halban. Delegacja była nadto u premjera Sikorskiego, marszałka Rataja i ministra oświaty. Celem jej przybycia jest przyznanie uniwersytetowi lwowskiemu całego gmachu posejmowego z przylegającą kamienicą. Dotychczas uniwersytet ten zajmował jedną trzecią część wspaniałego gmachu i miał pomieszczeń mniej, aniżeli przed wojną. Już w roku 1920 Rada ministrów przyznała cały gmach uniwersytetowi, co Sejm uchwalił w 1921 r., ale, niestety, nie zostało to wykonane. Następstwem tego jest, że rozwój uniwersytetu wskutek braku pomieszczeń jest wstrzymany, cały szereg katedr nie może mieć seminarjów.

W tej sprawie już przed 10 dniami prezes Zw. Lud.-Nar., p. dr Głąbiński, zgłosił wniosek nagły do laski marszałkowskiej z załączonym projektem ustawy, o formalne przyznanie gmachu posejmowego we Lwowie uniwersytetowi, z jednoczesnem przeniesieniem urzędów wydziału smorządowego do innych gmachów.

Delegacj uniwersytetu przedstawiła swoje żądania wyżej wymienionym osobom i szczególnie życzliwie przyjęta była przez prezydenta Rzeczypospolitej, który oświadczył, że uchwały zapadłe muszą być wykonane. Marszałek Rataj wyraził tylko wątpliwość, czy biura wydziału samorządowego, dotąd mieszczące się w gmachu posejmowym, będą mogły znaleźć odpowiednie pomieszczenie.

CAREWICZ ALEKSY W KOŁOMYI?

Lwów, 26 stycznia (Tel. wł.) »Wiek Nowy« donosi z Kołomyi, jakoby pojawił się tam rosyjski następca tronu, carewicz Aleksy. Przybyć on miał z Chełma, gdzie przez czas dłuższy był kelnerem. Rzekomym carewiczem zajęły się już władze, okazało się jednak, że śledztwo za późno zostało wdrożone, gdyż carewicz znikł bez śladu.

KRWAWA WALKA Z WIĘŹNIAMI.

W areszcie powiatowym w Bielsku (woj. białostockie) przyszło kilka dni temu do krwawej utarczki z więźniami. Mianowicie w czasie oględzin cel gdy posterunkowy Klimaszewski otworzył drzwi celi, w której znajdowało się trzech bandytów, padł nagle strzał rewolwerowy, kładąc go trupem. Po ubezwładnieniu towarzyszącego Klimaszewskiemu drugiego posterunkowego, bandyci odebrali mu karabin i zabrali klucze od zamków. Wydostawszy się na dziedziniec, stając jeden za drugim, przeszli przez mur, dostali się na dach przylegającego domu i ukryci za kominem, poczęli ostrzeliwać czwartego policjanta, pełniącego wartę na zewnątrz więzienia, poczem, zeskoczywszy z muru, zniknęli w ciemnościach.

W czasie strzelaniny raniony został śmiertelnie posterunkowy Karbowski, dwaj inni posterunkowi mimo alarmu, nie mogli przyjść im z pomocą z braku naboi (!). Zarządzony pościg za bandytami nic dał na razie żadnych wyników.

Udział wojsk litewskich w wyprawie na Kłajpedę

Warszawa, 26 stycznia (Tel. wł.) Prasa moskiewska z dnia 25 bm. zamieszcza doniesienie urzędowej ajencji »Rosta«, iż rząd kowieński czyni przygotowania do **wycofania na swoje terytorjum oddziałów litewskich, wchodzących w skład oddziałów powstańczych,** które wtargnęły do Kłajpedy.

Doniesienie to ajencji rosyjskiej stwierdza udział wojsk litewskich w wyprawie na Kłajpedę, czego rząd kowieński starał się wyprzeć.

ROBOTNICY W KŁAJPEDZIE Z WYKONANIEM TRAKTATU WERSALSKIEGO.

Kłajpeda, 26 stycznia (PAT). Na zebraniu dnia 22 stycznia mężowie zaufania tutejszych związków zawodowych w liczbie stu naradzali się nad propozycją zarządu związków, aby zebranie wydelegowało 10—12 osób do nowego Stadtsratu. Zebrani jednomyślnie uchwalili odrzucić powyższą propozycję oświadczając zarazem, że związki zawodowe naprzód **chcą oczekiwać przybycia komisji międzysojuszniczej,** wysłanej przez radę ambasadorów do Kłajpedy. Zebranie przyjęło następującą uchwałę: Walne zebranie kartelu wolnych związków zawodowych obszaru kłajpedzkiego, uchwaliło brać udział w tworzeniu tylko takiego rządu, lub też udziału w nim w celach reprezentacyjnych, który **zostanie utworzony w myśl artykułu 99 traktatu wersalskiego przez powołane do tego czynniki. Zebranie protestuje przeciwko obecnemu lub każdemu innemu napadowi na spokojną ludność przez oddziały uzbrojone,** które mają na celu uprzedzić rozstrzygnięcie. Od czynników, którym powierzono rozstrzygnięcie przyszłości obszaru Kłajpedy, stowarzyszeni robotnicy żądają, aby nie pozostawiały dłużej losu tego obszaru w niepewności, **lecz aby jaknajśpieszniej dopełniły żądań wypływających z art. 99 traktatu wersalskiego.** Powyższa uchwała została doręczona wysokiemu komisarzowi oraz Simajtisowi.

Jednolite uzbrojenie wojsk Czechosłowacji, Jugosławji i Rumunji

Praga, 26 stycznia (PAT). »Venkov« donosi, że istnieje plan zaprowadzenia **jednolitego uzbrojenia armji czechosłowackiej, jugosłowiańskiej i rumuńskiej, co miałoby zwiększyć zabezpieczenie porządku w Europie środkowej.** Przed przygotowaniem materjału uzbrojenia, który ma być sporządzany w Czechosłowacji, Jugosławja ma otrzymać pomoc z materjałów armji czechosłowackiej, o ile nie ucierpi przez to bitność armji czechosłowackiej.

Rokowania rosyjsko-rumuńskie

Paryż, 26 stycznia (PAT). Dzienniki angielskie potwierdzają wiadomość o rokowaniach **rosyjsko-rumuńskich,** przyczem Rumunja byłaby gotowa zrzec się zapasów złota rumuńskiego, znajdującego się w Rosji i **podpisać układ handlowy, w zamian za wyrzeczenie się Besarabji** przez Rosję.

»JAK NAJWIĘCEJ POWODZENIA DLA FRANCJI«.

Londyn, 26 stycznia (PAT). W artykule p. t. »Jak najwięcej powodzeni dla Frncji«, »Morning Post« wyraża zdanie, że Francja w zupełności zdaje sobie sprawę z sympatji, żywionej dla niej **przez większość narodu angielskiego,** i życzy wojskom francuskim i belgijskim na obszarze okupowanym **jak najzupełniejszego powodzenia.**

WPROWADZENIE FRANKA NADREŃSKIEGO.

Paryż, 26 stycznia (PAT). Według informacji »Liberté«, nowa waluta, mająca być wprowadzona na okupowanym terenie, będzie t. zw. **frankiem nadreńskim.** Będzie to specjalny banknot, wypuszczony przez bank francuski i gwarantowany kopalniami i dobrami państwowemi na okupowanym obszarze, jakoteż dochodami z tego obszaru. Prawie że identyczność franka francuskiego i franka nadreńskiego przyczyni się znakomicie do ożywienia stosunków handlowych między Francją a obsadzonemi częściami Nadrenji.

WSTRZYMANIE ŻEGLUGI NA RENIE.

Mannheim, 26 stycznia (AW). Związek robotników transportowych postanowił przerwać żeglugę na Renie. Z tego powodu rozpoczęli także strajk robotnicy zajęci w Mannheim przy transportowaniu towarów. **W ten sposób ustała żegluga na całym Renie.**

THYSSEN NIE PRZYJMUJE WYROKU.

Essen, 26 stycznia (PAT). Thyssen oświadczył redaktorowi »Berliner Tageblatt«, że on i jego towarzysze nie przyjmą wyroku, lecz odwołają się do sądu apelacyjnego w Paryżu.

KOLEJARZE FRANCUSCY W RUHR.

Paryż, 26 stycznia (PAT). Minister wojny ogłosił następujący komunikat:

Z powodu częściowego ruchu strajkowego na niemieckich kolejach w Zagłębiu Ruhr **okazało się koniecznem dać do dyspozycji armji nadreńskiej jeden oddział kolejarzy w ilości wystarczającej do zabezpieczenia komunikacji dla armji.** Z tego powodu powołano niższych i wyższych urzędników w sile 750 ludzi z pośród personalu kolei północnej, parysko-lyońskiej, parysko-orleańskiej i śródziemnomorskiej. Oddział ten w dniu 24 stycznia udał się do Nadrenji.

Na dworzec w Duisburgu przybył oddział francuskich kolejarzy.

LORD CURZON OPUSZCZA LOZANNĘ.

Bordeaux, 26 stycznia (PAT). Lord Curzon oświadczył wobec dziennikarzy, **że opuści Lozannę** we czwartek lub piątek, gotów jest jednak powrócić, o ile miał będzie pewność, że traktat będzie podpisany.

NOWY GABINET ŁOTEWSKI.

Z Rygi donoszą 24 b. m.: Ukonstytuował się ostatecznie nowy rząd łotewski. Rząd posiada charakter fachowy, a zarazem są w nim reprezentowane wszystkie większe stronnictwa. — Skład rządu jest następujący: Prezes ministrów a zarazem minister komunikacji Paluluk (bezpartyjny), minister spraw zagranicznych Zeelens (lewy socjalny-demokrata), wiceminister spraw wewnętrznych Piotr Perdis (centrum), minister obrony krajowej Duzens (Związek włościański), minister rolnictwa Bauer (frakcja właścicieli ziemskich), minister oświaty Gailit (Związek włościański), minister sprawiedliwości Holzman (socjalista prawicowy), minister pracy Lorenz (lewy socjalny-demokrata), minister skarbu Buschowits (lewy socjalny-demokrata).

REDUKCJA URZĘDNIKÓW WE WŁOSZECH.

Rzym, 26 stycznia (PAT). Rada ministrów przyjęła projekt ustawy o redukcji urzędników **i zredukowała liczbę kolejarzy z 226.000 na 190.000.**

ZAMACH ANARCHISTY NIEMIECKIEGO W ARGENTYNIE.

Buenos Aires, 26 stycznia (PAT). Anarchista niemiecki rzucił bombę na pułkownika Hektora Vallera, który w roku 1921 stłumił ruch bolszewicki w Patagonji. **Pułkownik zginął.**

Sprawy polskie w Radzie Ligi Narodów

Porządek dzienny sesji Rady Ligi Narodów w dniu 26 b. m. obejmuje między innemi następujące punkty:

Sprawy mniejszości narodowych: a) **mniejszości niemieckie w Polsce** (nowe dane, dotyczące sytuacji kolonistów niemieckich); b) mniejszości w Estonji; c) mniejszości na Łotwie. Referat w powyższych sprawach przydzielono delegatowi z Brazylji.

Sprawy, dotyczące **wolnego miasta Gdańska: a) mianowicie wysokiego komisarza;** b) sprawa policji w Gdańsku; c) reprezentacja wolnego miasta na konferencjach międzynarodowych (odwołanie się w tej sprawie Polski i w. m. Gdańska od decyzji wysokiego komisarza); d) atrybucja przedstawiciela dyplomatycznego Polski w Gdańsku łącznie z prawem rządu polskiego oficjalnego przyjmowania w Gdańsku flot państw zagranicznych. (Odwołanie się w tejże sprawie Polski do decyzji wysokiego komisarza); e) sytuacja finansowa wolnego miasta. Referat w powyższych sprawach przydzielono delegatowi Japonji.

Odbudowa finansowa Austrji.

Kwestje dotyczące **stosunku Polski do Litwy:** a) sprawozdanie Saury, powołanego do zbadania projektu ewentualnej prowizorycznej linji demarkacyjnej strefy neutralnej; b) traktowanie żywiołów **niepolskich na terytorjum m. Wilna.** Referat w sprawach powyższych przydzielono delegatowi Belgji.

Redukcja zbrojeń: a) sprawa dymisji członków Tymczasowej Komisji Mieszanej; b) propozycje rządów Estonji, Finlandji i Litwy; c) sprawozdanie Stałej Komisji Doradczej. Referat delegata Francji.

Sprawozdanie specjalnej Komisji, powołanej do zbadania sprawy głodu w Rosji (referat delegata Hiszpanji).
do zbadnia sprwy głodu w Rosji (referat delea Grecją. Referat delegata Anglji.

Sprawozdanie dr Nansena w sprawie: a) uchodźców rosyjskich; akcji przedsięwziętej na Bliskim Wschodzie na rzecz uchodźców.

Nominacje i dymisje personalu komisarjatu

Dziennik wiedeński o pokojowem usposobieniu Polski

»Neue Wiener Tagblatt« zamieszcza pod tytułem »Polska a pogłoski mobilizacyjne« korespondencję z Warszawy o wiadomościach, rozsiewanych w tendencyjnych celach politycznych i giełdowych. Autor artykułu pisze m. i.:

W Polsce nie wydano dotychczas ani jednego zarządzenia mobilizacyjnego, a rejestracja kilku roczników, na którą powołują się autorzy fałszywych pogłosek, była już dawno zarządzoną i jest zwyczajną czynnością administracyjną, która absolutnie nie stoi w żadnym związku z jakiemikolwiek zamiarami mobilizacyjnemi. Troska o gospodarczą odbudowę i konsolidację wewnętrznych stosunków politycznych nie pozwala Polsce myśleć o mobilizacji, poza tem wszystkie warstwy ludności życzą sobie pokoju. Najlepszym dowodem pokojowej orjentacji polskiej polityki zagranicznej jest stanowisko, jakie zajęła Polska wobec wtargnięcia Litwinów do ziemi kłajpedzkiej. Mimo, że naruszono tam żywotne interesy Polski, Polska zadowoliła się w tym wypadku protestem do Rady ambasadorów. — Także w pasie neutralnym na granicy polsko-litewskiej wykroczenie band litewskich mogło Polsce nastręczyć dosyć sposobności do pobrzękiwania szabelką.

Umiarkowane stanowisko Polski wobec tych wszystkich spraw, świadczy wymownie, że Polska absolutnie nie myśli o żadnych awanturach wojennych.

Warszawa. (AW). W przyszłym tygodniu Rada ministrów rozpatrywać będzie projekt ustawy o uposażeniu pracowników państwowych, poczem po zaaprobowaniu przez Radę projekt niezwłocznie wniesiony zostanie do Sejmu.

Dział ekonomiczny

*** WPŁYWY Z POŻYCZKI ZŁOTEJ.** „Przegląd Wieczorny" podaje, że wpływy z pożyczki złotej wynosiły do chwili obecnej 20 miljardów. Z kwoty tej 65 procent wpłynęło przez P. K. K. P., 23 procent przez P. K. O., reszta zaś przez Izby skarbowe i urzędy pocztowe.

*** WZROST POLSKIEGO WYWOZU.** W r. 1920 cały zewnętrzny obrót handlowy Polski wyrażał się w sumie 4.146.300 ton, przyczem import stanowił 3,527.856 ton, czyli więcej niż 85 proc., a eksport 618.444 ton, czyli około 15 procent.

W 1921 roku obrót ten wynosił już 6,870.447 ton, tj. powiększył się więcej niż o 65 proc., przyczem import stanowił 4,842.605 ton, czyli urósł stopniowo do 35 proc. ,a eksport 2,027.842 ton, czyli zwiększył się o 228 proc., z czego import wynosił więcej 70 proc. całego obrotu handlowego ,a eksport około 30 proc.

W pierwszem półroczu ub. 1922 r. obrót handlowy Polski wyrażał się w sumie 3,728.844 ton, z czego import wynosił 2,313.149 ton, czyli prawie 60 proc ogólnego obrotu handlowego, a eksport 1.415.695 ton, czyli więcej niż 38 proc.

*** WYSTAWA CERAMICZNA I ZJAZD.** Z Warszawy donoszą: W dniu 3 lutego w jednej z sal górnych Tow. Zachęty otwarta będzie wystawa ceramiczna.

Zarówno zakłady i warsztaty ceramiczne, jako też poszczególni wystawcy, którzy posiadają przedmioty ceramiczne, przez siebie wykonane, lub dekorowane technikami ceramicznymi, proszeni są o nadsyłanie okazów do dnia 28 stycznia do kancelarji Towarzystwa Zachęty, plac Małachowskiego l. 3.

Jednocześnie odbędzie się zjazd wystawców pierwszej orjentacyjnej wystawy ceramicznej.

Zjazd odbędzie się w dniach 3 i 4 lutego. W zjeździe biorą udział: a) wystawcy, z prawem głosu; b) artyści i ceramicy, nie biorący udziału w wystawie i osoby, zaproszone z pośród prasy, krytyków i miłośników — z głosem doradczym.

Porządek dzienny 3 lutego: 1) Zagajenie zebrania przez p. Stanisława Jagmina, komisarza, wydelegowanego przez departament sztuki; 2) wybór przewodniczącego; 3) przemówienie delegata na wystawę paryską p. Jerzego Warchałowskiego, wyjaśniające stosunek wystawy ceramicznej warszawskiej do wystawy paryskiej.

Porządek dzienny 4 lutego: 1) Wspólne obejrzenie wystawy; 2) dyskusje na temat: a) „Jakich wytycznych należy się trzymać przy pracach, przeznaczonych na wystawę paryską"; b) „Jakich do tego użyć środków i jak zorganizować pomoc zawodową i finansową"; 3) wybór komitetu wykonawczego dla zrealizowania powyższych zagadnień, 4) wolne głosy; 5) zakończenie zjazdu.

*** PRZEMYCANIE SKÓR DO NIEMIEC.** W ostatnich dniach napływają do władz w Katowicach zażalenia z różnych stron, że na granicy od pewnego czasu odbywa się na wielką skalę **przemycanie skór do Niemiec.** Województwo śląskie już przed kilku miesiącami wydało rozporządzenie, że wszyscy handlarze skór i rzeźnicy nadgraniczni powinni posiadać książki kontroli, do których obowiązani są wpisywać wszelki towar kupowany i sprzedawany, w celu umożliwienia kontroli policji i urzędom celnym. Jednakże stały wzrost przemytnictwa dowodzi, iż zarządzenia te są niewystarczające.

*** PODWYŻSZENIE TARYFY KOLEJOWEJ W NIEMCZECH.** Z dniem 1 lutego br. taryfa kolejowa w Niemczech zostanie podwyższona o 100 procent.

GIEŁDA ZBOŻOWA W KRAKOWIE. (26 stycznia). Pszenica 98.000—104.000, żyto 74.000—75.000, owies 75.000. Tendencja zwyżkowa. Dowóz mały.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Na rynku dewizowym ruch ożywiony przy usposobieniu niewiele zmiennem. Słabsze: dolary, franki szwajcarskie, marki niemieckie i liry, mocniejsze: franki francuskie i korony czeskie, reszta bez zmiany.

W dziale akcyj przemysłowych i handlowych również obroty dość duże, brak gotówki nie sprzyja jednak należytemu rozwojowi kursów, które dla wielu gatunków były niższe niż onegdaj.

CEDUŁA KURSOWA
z dnia 26 stycznia 1923.

Waluty i dewizy:

	Gotówka		Czeki	
Dolary St. Zjed.	28300	29300	28300	29300
Transakcja			29000	29200
Franki francuskie	1775	1900	1800	1900
Transakcja				187[illegible]
Franki belgijskie	1600	1700	1600	1700
Transakcja				167[illegible]
Franki szwajcarskie	5400	5550	5400	556[illegible]
Transakcja				545[illegible]
Funty angielskie	133000	138000	133000	138000
Transakcja				136500
Marki niemieckie	1'15	1'45	1'15	1'4[illegible]
Transakcja			1'38	1'3[illegible]
Korony austrjackie	39	42	40	4[illegible]
Transakcja			40'50	41'50
Korony węgierskie	10	12	10	1[illegible]
Transakcja				1[illegible]
Korony czeskie	780	830	780	830
Transakcja			810	820
Liry włoskie	1350	1450	1350	1450
Transakcja				1380
Guld. holend.	11000	12000	11000	12000
Transakcja				11500

Akcje Tow. handl. i przem.

			Transakcja
Polske Tow. handl.	3000	4000	3600—345[illegible]
Pharma	12000	15000	
Polski Glob	650	850	750—70[illegible]
Żegluga Polska	1000	1200	1200—105[illegible]
Zieleniewski	59000	65000	60000—64000
Parowozy	10500	12500	11000—1210[illegible]
H. Cegielski	85000	95000	
Trzebinia	23000	28000	24000—27000
Pocisk	6000	8000	6800
Górka	56000	63000	60000
Siersza	47000	52000	48000—50000
Tepege	30000	35000	33000
Polska Nafta	8000	9000	9000—8000
Pezet	5000	7000	
Mydło	42000	47000	
Kiakus	11000	12000	11500—11400
Chodorów	55000	62000	56500—59000
Elektrownia Siersza	5000	7000	
Automotor	4000	5000	
Ćmielów	[illegible]000	62000	30000
Oikos	[illegible]000	65000	
Strug	[illegible]000	12000	9800—10100

Akcje bankowe:

Bank Komercjalny	600	800	
Powsz. Bank Kred.	700	800	
Bank Hipoteczny	1800	2200	
Bank Zw. Spółek	16000	18000	
Bank Przem.	3500	4000	3700—3900
Ziemski Bank Kred.	1800	2200	
Bank Małopolski	1800	2300	
Impex	400	500	
Miljonówka	1600	1700	

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (26 stycznia). Berlin 0'02 5 8, Holandja 211'65, Nowy York 555'75, Londyn 24'94, Paryż 34'75, Medjolan 25'80, Praga 15'10, Budapeszt 0'20¾, Bukareszt 2'50, Belgrad 4'80, Sofja 3'50, Warszawa 0'01¾, Wiedeń 0'0074, austr. korona stemplowana 0'0075.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Stan rachunków

Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie

na dzień 1-go września i 1-go października 1922 r.

	sierpień	wrzesień
1. W gotówce		
a) pozostałość w P. K. O. .	295,878.128·42	380,787.230·47
b) P. K. K. P.	8.389,189.227·57	10.165,914.786·51
c) urzędy pocztowe	7.805,594.206·02	9.754,171.419·04
2. Papiery wartościowe własne	3.445,120.993·01	3.324,831.888·01
3. „ „ fund. emerytalny	12,000.000·—	12,000.000·—
4. Lokaty gwarancyjne . . .	14.381,500.553·03	15.485,868.553·03
5. Nieruchomości	1.574,690.284·04	1.868,826.709·10
6. Ruchomości	34,409.151·83	34,409.151·83
7. Skup wylosow. papierów publicznych i kuponów . .	36.822.956·17	36,826.316·17
8. Różni	196,597.547·34	381,758.752·59
9. Wydatki budżetowe . . .	644,865.133·67	819,991.078·43
10. Straty i zyski	25.500·—	25.500·—
	36.816.693.681·10	42.265,411.385·18

	sierpień	wrzesień
1. Fundusz zapas. zysk z roku 1920/21	73,565.665·20	73.565.665·20
2. Fundusz emerytalny . . .	12,000.000·—	12,000.000·—
3. „ amortyzacyjny . .	2,859.688·40	2.859.688·40
4. Wkłady czekowe	25.895.120.982·77	30.877,458.972·73
5. „ oszczędnościowe .	4.674.615.805·68	4.756.610.440·58
6. Przekazy wysłane do wypłaty	3,814,128.434·09	4.311.031.904·79
7. Dochody budżetowe	761,334.143·11	872.085.901·59
8. Sumy przechodnie	1.583,068.961·85	1.359.798.811·89
	36.816,693.681·10	42.265.411.385·18

Obrót czekowy i oszczędnościowy w dn. 30 września 1922 r.

Ilość kont czekowych	
a) Warszawa	24.075·—
b) Poznań	4.288·—
Suma przelewów bezgotówkowych	
a) Warszawa	397.066.719.490·42
b) Poznań	69.713,743.681·50
Przelewy z kont warszawskich na poznańskie i odwrotnie	38.821,852.429·57
Ogólny obrót czekowy	
a) Warszawa	822.795,453.931·95
b) Poznań	166.786.434.851·14
Ilość kont oszczędnościowych	51.915·—
Obrót oszczędnościowy	5.715,900.432·96

Stan depozytów w dniu 30 września 1922 r.

Depozyty własne	
pap. wart. w wal. marek pol. nom. wart. . .	13.911,996.200·—
„ „ „ rublowej „ „ . .	9,602.750·—
„ „ „ koronowej „ „ . .	218,551.000·—
Depozyty gwarancyjne	
pap. wart. w wal. marek pol. nom. wart. . .	3.025,469.067·—
„ „ „ niemieckiej „ „ . .	366.000·—
„ „ „ dolarowej „ „ . .	1.550·—
„ „ „ rublowej „ „ . .	1.250·—
„ „ „ koronowej „ „ . .	1.240,000.000·—
Weksle	12.152.994.294·—
Depozyty przyjęte na przechowanie	
pap. wart. w wal. marek pol. nom. wart. . .	846,117.329·80
„ „ „ koronowej „ „ . .	3.304.762·02
„ „ „ rublowej „ „ . .	1.136.000·—
„ „ „ dolarowej „ „ . .	1.180·37
„ „ „ guldeny „ „ . .	11.589·—
„ „ „ liry „ „ . .	110·—
„ „ „ franki „ „ . .	5.826·—
„ „ „ dinary „ „ . .	10·—
„ „ „ lewy „ „ . .	17,480·—
„ „ „ mk. niem. „ „ . .	137·—
Stan inkas w dniu 30 września 1922 r.	
Dokumenty w walucie marek pol.	20,261.138·—
„ „ dolarowej	1.070·—
„ „ koronowej	15.900·—
Z tych oddano do inkasa różnym	
Dokumenty w walucie marek pol.	2,896.938·—
„ „ dolarowej	870·—
„ „ funt szterl.	—

Naczelnik Centralnej Izby Obrachunkowej

(—) JANOWSKI.

110

Prezes Pocztowej Kasy Oszczędności

(—) H. LINDE.

Przewodnik turystyczny po Krakowie.

Rozkład jazdy kolei żelaznych z Krakowa.

Z dworca głównego odchodzą: o g. 1·48 posp. do Lwowa i Bukaresztu; o g. 6·01 osob. do Niepołomic; 7·00 posp. do Lwowa; o g. 7·55 osob. do Lwowa; o g. 7·25 posp. do Zakopanego; o g. 8·10 osob. do Bochni; o godz. 8·40 osob. do Wieliczki; o g. 9·05 osob. do N. Sącza; o godz. 10·25 osob. do Lwowa; o g. 11·00 osob. do Krynicy przez Tarnów; o g. 13·25 osob. do Zakopanego i Nowego Sącza przez Suchą; o g. 14·00 osob. do Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę; o g. 14·20 osob. do Kocmyrzowa; o g. 14·35 osob. do Stanisławowa i Lwowa przez Stróże i Sambor; o g. 14·45 osob. do Niepołomic; o g. 18·20 osob. do Lublina przez Rozwadów: o g. 19·25 osob. do Lwowa; o g. 19·35 osob. do Tarnowa; o g. 20·30 osob. do Wieliczki; o g. 20·50 osob. do Lwowa; o g. 22·40 osob. do Krynicy i Orłowa przez Tarnów, do Stanisławowa przez Stróże, Stryj; o g. 23·30 osob. do Lwowa; o g. 23·45 osob. do Zakopanego przez Suchą; do Stanisławowa przez Suchą, Stryj. — o g. 1·20 osob. do Piotrowic (Wiednia, Pragi); o g. 3·55 osob. do Piotrowic; o g. 5·24 osob. do Strzemieszyc Radomskich; o g. 7·15 osob. do Piotrowic i Katowic; o g. 10·25 osob. do Żywca przez Dziedzice; o g. 14·14 osob. do Piotrowic; o g. 17·10 osob. do Cieszyna i Żywca przez Dziedzice; o g. 19·40 osob. do Żywca przez Dziedzice; o g. 21·05 posp. do Poznania przez Katowice; o g. 22·45 posp. do Warszawy.

Z nowego dworca osobowego „zachodniego" odchodzą: o g 8·00 posp. do Warszawy; o g. 10·00 osob. do Warszawy; o g. 10·45 osob. do Poznania przez Katowice; o g. 13·20 osob. do Trzebini; o g. 17·50 osob. do Warszawy przez Dęblin; o g. 19·30 osob. do Warszawy; o g. 22·25 posp. do Warszawy przez Dęblin; o g. 22·55 osob. do Łodzi; o g. 23·15 osob. do Dziedzic.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554, godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3.

Wawel i muzea:

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 50 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czapskich,** ul. Wolska L. 10, tel. 519; otwarte w niedziele i środy od 10—2, wstęp 50 mkp. **Dom i muzeum J. Matejki,** ul. Florjańska 41, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska L. 6, otw. we wtorki i piątki od 10—12. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ul. Smoleńsk 9, tel. 1359, otw. od 10—1, wstęp 5 mkp. **Muzeum etnograficzne,** Wawel 7, otwarte w niedziele, święta, wtorki i czwartki od 11—1, wstęp 50 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od 10—4 popoł.; wstęp 100 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego 28, wstęp wolny od 9—1 i od 3—6.

Biura kupna i sprzedaży nieruchomości.

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna, Podwale 3, obok poczty.

Biura ogłoszeń.

Powszechne Biuro reklamy **„Prasa"**, Karmelicka 16, tel. 2086, przyjmuje ogłoszenia do wszystkich czasopism krajowych i zagranicznych.

Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe „Ruch", S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Przedsiębiorstwa transportowe.

Centralne Biuro spedycyjne W. Bujański, Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 9, I piętro, (Dom własny) Telef. 3218-19.

Fabryki.

„Glorja", fabryka świec, wyrobów woskowych. Spółka z ogr. odp., Sławkowska 11.

Proszki drożdżowe, wanilijowe i jajowe, jakoteż ciasto strudlowe, galaretki i t. p., najlepsze tylko marki **„Eldenia"**. Fabryka: **L. Rykutowski, Kraków, Rakoczego 59.**

Kilimy własnego wyrobu, także na zamówienia — sprzedaje wytwórnia S. Nycza, ul. Gołębia 3, od godz. 9—1 i 3—6.

Wytwórnia krawatek „Mery", ul. Szpitalna 20, I piętro.

Farbiarnie i pralnie.

„Tęcza" zjedn. krak. chemiczne czyszczelnie, pralnie i farbiarnie „Tęcza-Wisła-Lilja", Spółka z ogr. por., w Krakowie, ul. Czarnowiejska l. 72—74, 11 sklepów w mieście, **wykonują** powierzone jej roboty w ciągu 6 dni.

Fortepiany,

pianina i fisharmonje firm pierwszorzędnych, jak:

Bechstein
Bösendorfer
Blüthner
Ehrbar
Ibach
Kotykiewicz
Lauberger & Gloss
Seiler
Schiedmayer
Stingl
Wirth

do nabycia w składzie fortepianów **Heleny Smolarskiej, Wolska 7.**

Kino.

Kino „Sokoła" ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej w święta od 3-ciej.

Księgarnie i sprzedaż dzienników i mód.

Księgarnia i sprzedaż gazet: **„Ruch"**, S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Laboratorja kosmetyczne i perfumerja.

Laboratorjum kosmetyczne **Franciszki Budziaszek,** Grodzka l. 3, I. p., dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne.

Materjały tekstylne, zakłady kraw. konfekcja i galanterja.

Bazar krajowy

Krajowego Związku przemysłowego w Krakowie, Rynek gł. l. 33

poleca:

zefiry, płótna na bieliznę i pościel, płócienka, markizety, batysty, chusteczki do nosa, pończochy, skarpetki, koce, kilimy, wyroby koszykarskie, **rzeźby, zabawki.**

Ceny bardzo przystępne.

REWIZJA LOSÓW.

Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Elbenschütz, Rynek 8.

Obuwie.

Stanisław Bachaj, ul. św. Tomasza 9. Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego. Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

Eleganckie i trwałe obuwie można nabyć najtaniej u firmy

GIZELA BRAND

Kraków, ul. Starowiślna l. 6.

Najelegantsze obuwie, bielizna męska i damska, tylko u firmy **Weinmann, Starowiślna 6.**

Magazyn obuwia i pracownia Stefana Bajaka, ul. Długa l. 27.

Zakłady przemysłowe.

Zakłady wydawnicze i przemysłowe **„Syngraf"**, S. A., Sławkowska l. 11.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, magazyn **mebli i wyrób kołder A. Rybiński,** ul. Sławkowska 21. Telefon Nr 3468.

Hurtowny i częściowy

SKŁAD KOŁDER

Sulikowski, ulica Grodzka 59.

Jednomiesięczne kursa kroju damskiego systemem bez poprawy urządza „Antonina", **Krupnicza 22,** parter 22, oficyny C.

MAGAZYN MÓD

„JADWIGA"

Rynek 30, róg Szewskiej w podworcu poleca kapelusze damskie w wielkim wyborze, oraz wykonuje wszelkie prace w zakres modniarstwa wchodzące — jakoteż poleca

KUPONY

na bluzki, suknie, płaszcze, męskie ubrania, dziecięce i t. d. i t. d.

Zakład fotograficzny

J. Bednarskiego

Kraków, ul. Basztowa 17.

Dla przejezdnych wykonuje fotografje na kartkach (koresp.) w jednym dniu; w 2 godzinach fotografje do legitymacyj.

Zadarmo wypożycza się nowe kostjumy do fotografowania.

Zakłady naukowe.

„MATURA"

Kraków, Grodzka 60.

P. T. Wojskowi, Urzędnicy i osoby z prowincji przygotowują się szybko i dokładnie do matury i wszelkich egzaminów w zakresie szkół średnich i sem. naucz.

Informacje i prospekty bezpłatnie.

Instytut języków Ansona przy ulicy Szewskiej 17, tel. [illegible] co tydzień rozpoczyna nowe kursa języka angielskiego, francuskiego i niemieckiego

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 19.

Rządca Drukarni L. K. Górski.